

Migracja pod lupą

Jakie są koszty otwartych granic?



Migracja pod lupą

Migracja pod lupą

Jakie są koszty otwartych granic?



Fundacja Centrum Myśli Gospodarczej

Raport dostępny w wersji elektronicznej na stronie: www.cmg.org.pl

Warszawa, grudzień 2024 r.

Autorzy:

Konrad Bonisławski,
Michał Ciesielski (red.),
Piotr Głowacki,
Artur Krawczyk,
Jacek Trych

Projekt okładki: Maria Zaorska

Skład i łamanie: Anna Szarko



SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM
ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU
ROZWOJU ORGANIZACJI OBYWATELSKICH NA LATA 2018-2030

SPIS TREŚCI

Kluczowe wnioski	7
Czego brakuje w debacie o imigracji?	9
Imigranci motorem rozwoju?.....	11
Ekonomiczne koszty imigracji	15
Wpływ imigracji na rynki pracy	15
Imigranci jako konsumenci.....	24
Imigracja a wydatki państw.....	28
Imigracja a modernizacja firm	33
Rola instytucji a zmiana struktury narodowościowej.....	37
Podsumowanie rozdziału	42
Kulturowe koszty migracji	43
Długotrwała integracja cudzoziemców	43
Dwustronna integracja	45
Problem społeczeństwa równoległego	49
Podsumowanie rozdziału	54
Koszty bezpieczeństwa	55
Zmiany poziomów przestępczości w krajach migracyjnych	55
Zagrożenia bezpieczeństwo zdrowotnego	62

Podsumowanie rozdziału	64
Koniec ery otwartych granic?	65
Wnioski dla Polski	69

KLUCZOWE WNIOSKI

- Przyjazd imigrantów, zwiększając podaż na rynku pracy, przyczynia się do obniżenia wynagrodzeń, w szczególności pracowników nisko wykwalifikowanych. Siła tego efektu waha się w badaniach od 1% do nawet 20% spadku wynagrodzenia podobnej grupy pracowników wraz z przyjazdem imigrantów stanowiących 10% danej populacji.
- Rzadziej występuje zjawisko „zabierania miejsc pracy” i wzrostu bezrobocia, choć zależy ono od tego, czy imigranci zarobione przez siebie pieniądze wydają na miejscu, czy w swoich ojczyznach. Generowaniu bezrobocia sprzyja połączenie imigracji i silnych instytucji ochrony pracy.
- Wynik imigracji dla budżetu państwa znacząco różni się w zależności od kierunku, z którego przybywają obcokrajowcy. Dla Holandii wahał się on od średnio -600 tys. euro do +200 tys. euro na osobę.
- Utrzymywanie wysokiej, relatywnie do kapitału, podaży pracy hamuje absorpcję technologii w przedsiębiorstwach, utrzymując specjalizację kraju w nisko zaawansowanej produkcji.
- Integracja imigrantów to proces długotrwały i niepewny. Pewne grupy potrafią zachować odrębność i izolację od ogółu społeczeństwa pomimo wielu lat, a nawet wieków wspólnego zamieszkiwania w jednym kraju.
- Etniczna różnorodność prowadzi do rozpadu więzi społecznych oraz spadku zaufania społecznego. Kondycja instytucji prawnych

i gospodarczych ma fundamentalne znaczenie dla długookresowego rozwoju.

- Mieszkańcy państw UE o najmniejszym udziale cudzoziemców w społeczeństwie zgłaszają najmniej przestępstw w swojej okolicy, o ile nie są to państwa o najniższych poziomach PKB na osobę.
- W Austrii i Niemczech, gdzie dostępne są dane o pochodzeniu przestępców i podejrzanych, cudzoziemcy są znacząco nadreprezentowani w tych grupach. Uchodźcy w Niemczech stanowili 2,3-krotnie większy odsetek podejrzanych o popełnienie przestępstw niż odsetek populacji, a imigranci w Austrii prawie 2,5-krotnie większy odsetek sprawców przestępstw.

CZEGO BRAKUJE W DEBACIE O IMIGRACJI?

Oddajemy w Państwa ręce raport, który wypełnia istotną lukę w polskiej debacie o imigracji. Choć w przestrzeni publicznej pojawia się wiele wypowiedzi i opracowań o tym zjawisku, najczęściej są one jednostronne, przedstawiając tylko część prawdy o skutkach masowego napływu obcokrajowców do naszego kraju. Ton tej debacie nadają przedstawiciele przedsiębiorstw, stosujący narracje bądź to o nieuchronności masowej imigracji, bądź to o jej konieczności dla uniknięcia gospodarczej katastrofy.

Przedsiębiorcy traktowani są jako głos całej „gospodarki”, a zgłaszane przez nich postulaty nazywa się jej potrzebami. Tymczasem, stanowią oni jedną z grup w ramach gospodarki, która może mieć interesy rozbieżne względem interesów innych jej uczestników. Szczególnie w kwestii takiej jak masowy przyjazd pracowników zagranicznych do Polski. Pozycję pracodawców w tej debacie umacnia prawny *status quo*, który oddaje im prowadzenie polityki migracyjnej poprzez system oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy. Dlatego w naszym raporcie przyglądamy się imigracji jako zjawisku, które dotyczy nie tylko zatrudniającego cudzoziemca pracodawcy, ale każdego uczestnika gospodarki i społeczeństwa – pracownika, konsumenta, podatnika, mieszkańca miasta, w którym osiedlają się imigranci, a w końcu obywatela-wyborcy.

Masowa imigracja wymaga analizy na wielu polach życia gospodarczego. Nie wystarczy jedynie wskazać na wzrost PKB jako miernik tego, czy dane zjawisko jest korzystne dla wszystkich grup społecznych i kraju

Nie wystarczy jedynie wskazać na wzrost PKB jako miernik tego, czy dane zjawisko jest korzystne dla wszystkich grup społecznych i kraju jako całości.

jako całości. Ważne jest również jak zyski z dodatkowej produkcji rozkładają się w społeczeństwie – kto osiąga ich dużo, kto wcale, a kto traci. Należy również zastanowić się, czy przyjazd

dużej liczby nowych mieszkańców nie wpływa negatywnie na dostęp obywateli kraju do pewnych krytycznych, ograniczonych, zasobów. Straty dla poziomu życia mogą w takim przypadku przerastać korzyści z tańszego dostępu do mniej istotnych usług, świadczonych przez imigrantów. Wreszcie, nie należy pomijać kontekstu rozwoju gospodarki narodowej w długim okresie. Trzeba zadawać pytania o to, jaki wpływ na innowacyjność i wzrost produktywności ma stałe zwiększanie siły roboczej w ilości tak dużej, jak zechcą tego pracodawcy.

Nie mniej ważne od rozważań ekonomicznych są zagadnienia społeczne i kulturowe. Choć nie da się ich tak łatwo skwantyfikować, ani tym bardziej, przedstawić w formie bilansu finansowego, to nie powinny być przez

Z faktu, że bezpieczeństwa albo jednolitości kulturowej nie da się przeliczyć na złotówki, nie może wynikać ich pomijanie w bilansie korzyści i strat z masowej imigracji.

to traktowane jako mniej istotne. Ocena jakiegos zjawiska na podstawie jedynie argumentów ekonomicznych nie jest oceną bardziej obiektywną od tej, która uwzględnia też kwestie bezpieczeństwa, zagadnienia społeczne czy kulturowe, tylko rezultatem światopoglądowego wyboru, że aspekty nieekonomiczne nie powinny być brane pod uwagę. Z faktu, że bezpieczeństwa albo jednolitości kulturowej nie da się przeliczyć na złotówki, nie może wynikać ich pomijanie w bilansie korzyści i strat z masowej imigracji. Nie będzie to wówczas bilans czysto finansowy, ale za to pełniejszy i bardziej odpowiadający faktycznym skutkom zjawiska w życiu obywateli i rozwoju społeczeństwa.

IMIGRANCI MOTOREM ROZWOJU?

Warto przyrzeć się dominującej w polskiej debacie eksperckiej narracji o imigracji, by ocenić, które z jej twierdzeń są prawdziwe oraz, co być może najważniejsze, co jest w niej pomijane całkowitym milczeniem. Pisząc o debacie eksperckiej mamy na myśli działalność *think tanków* i ekspertów gospodarczych, cytowanych w mediach opiniotwórczych i branżowych. Debata w tym środowisku jest zupełnie inna od debaty politycznej, która opiera się głównie na emocjach, a ich wektor potrafi zmienić się drastycznie w bardzo krótkim czasie, czego byliśmy niedawno świadkami.

Cytowane w mediach raporty o imigracji publikowane są głównie przez organizacje broniące interesów przedsiębiorców. Już same tytuły ich publikacji, takie jak „Imigracja. Ratunek dla gospodarki i korzyści społeczne”¹ czy „Migracje: niewykorzystana (na razie) szansa Polski”² wskazują na jednostronnie przychylne imigracji przedstawienie tematu. Nie należy się dziwić, przyjazd obcokrajowców jest dla przedsiębiorców, i przede wszystkim dla nich, korzystny. Zwiększają oni podaż pracy oraz popyt na produkty. Ponadto, jako pracownicy są skłonni pracować w gorszych warunkach i za mniejsze wynagrodzenia niż krajowi pracownicy oraz trudniej im dochodzić swoich praw.

Raporty tego typu operują zwykle prawdziwymi danymi, jednak przedstawiają je bardzo wybiórczo i osobiwie interpretują. Jednym z koronnych argumentów za imigracją jest jej dodatni wpływ na PKB kraju. Przykładem niech będą doniesienia medialne o danych publikowanych po przyjeździe do Polski uchodźców z Ukrainy, który stanowił nagłą falę masowej imigracji. Wiele redakcji podawało wówczas w tonie ogłaszającym sukces, że przyjazd uchodźców zwiększył polskie PKB³. Jest to oczywiście prawda, a dokładniej – jest to oczywista prawda, wynikająca

¹ K. Sobolewski i in., *Imigracja. Ratunek dla gospodarki i korzyści społeczne*, Pracodawcy RP, 2024.

² J. Piekutowski, *Migracje: niewykorzystana (na razie) szansa Polski*, Warsaw Enterprise Institute, 2023.

³ Np. „Uchodźcy z Ukrainy mają pozytywny wpływ na gospodarkę. Tyle wniesli do naszego PKB” (bankier.pl), „Pobyt uchodźców z Ukrainy w Polsce niesie korzyści dla obu stron. Analiza gospodarcza” (oko.press), „Ukraińcy są motorem polskiej gospodarki” (onet.pl), „Ukraiński zastrzyk do polskiego PKB. Ile polskiej gospodarce dają uchodźcy?” (rp.pl).

z tego, czym jest produkt krajowy brutto. Miara ta obejmuje wszystko co wyprodukowano w gospodarce w ciągu roku. Naturalne jest więc, że jeśli do gospodarki włączono dodatkową grupę ludzi, to cała gospodarka wytworzyła więcej. Żeby było odwrotnie, to nowi mieszkańcy kraju musieliby sabotować dotychczasową produkcję, np. okupując fabryki albo uniemożliwiając pracę pozostałym pracownikom. Skoro tak, to stwierdzenie, że „dzięki uchodźcom PKB wzrosło” niewiele wnosi.

Informacją niepozbawioną treści jest natomiast odpowiedź na pytanie „o ile wzrosło?”. I tutaj okazuje się, że nie jest ona szczególnie optymistyczna. Wspomniane wcześniej doniesienia, mówiły o wzro-

Wynika z tego, że PKB per capita spadło o ok. 1,7% na skutek przyjazdu uchodźców, co nie jest rezultatem zaskakującym, biorąc pod uwagę zarówno nadreprezentację osób niepracujących w tej grupie (kobiet, dzieci i seniorów) jak również zjawisko zatrudniania imigrantów w nisko płatnych zajęciach i poniżej ich kwalifikacji.

ście PKB o ok. 1 proc. dzięki przyjazdowi uchodźców z Ukrainy⁴. Ich liczba jednak szacowana jest na ok. 1 mln osób, co stanowiłoby ok. 2,7% populacji Polski. Wynika z tego, że PKB per capita spadło o ok. 1,7% na skutek przyjazdu uchodźców, co nie jest rezultatem zaskakującym, biorąc pod uwagę zarówno nadrepre-

zentację osób niepracujących w tej grupie (kobiet, dzieci i seniorów) jak również zjawisko zatrudniania imigrantów w nisko płatnych zajęciach i poniżej ich kwalifikacji⁵.

Podobnej analizie poddawano wcześniejszą imigrację do Polski. Opracowanie Forum Obywatelskiego Rozwoju prezentuje wnioski z modelowania wpływu całej imigracji do Polski od 2014 r. na PKB. Wpływ ten oszacowano na 2,3% w 2023 r. Raport nie operuje liczbą imigrantów w zamieszkujących Polskę, ale liczbą legalnie zatrudnionych cudzoziemców. Ich udział w ogóle zatrudnionych miał wynieść 6,5%. Nawet po dodaniu przedsiębiorców do populacji osób pracujących, wkład

⁴ *Analysis of the impact of refugees from Ukraine on the economy of Poland*, UNHCR, 2024. <https://data.unhcr.org/en/documents/download/106993> (dostęp: 2.12.2024 r.).

⁵ B. Dudek, A. Panaciuk, P. Strzelecki, *Sytuacja życiowa i ekonomiczna migrantów z Ukrainy w Polsce w 2023 roku. Raport z badania ankietowego*, Departament Statystyki NBP, 2023. https://nbp.pl/wp-content/uploads/2024/01/raport_migranci_z-Ukrainy_2023.pdf (dostęp: 2.12.2024 r.).

imigrantów w PKB pozostaje więc proporcjonalnie wyraźnie niższy niż krajowych pracowników.

Również raport Warsaw Enterprise Institute, *think tanku* związanego ze Związkiem Przedsiębiorców i Pracodawców, przedstawia imigrację do Polski jedynie jako źródło potrzebnej siły roboczej, przemilczając problemy, jakie masowa imigracja może generować i, jak wiemy, generuje w państwach imigracyjnych. Stanie się „państwem imigracyjnym”, jest z resztą wskazane w raporcie jako pożądany scenariusz. Podobnie, jak inne publikacje wydawane przez podmioty reprezentujące przedsiębiorców, raport nie podejmuje zagadnienia kosztów społecznych, czy konsekwencji imigracji dla polskich pracowników. Zagadnienia społeczne często sprowadzane są do pomniejszych problemów, które można rozwiązać dzięki nauczaniu imigrantów języka polskiego albo enigmatycznym „programom integracji”, które miałyby uchronić Polskę przed negatywnymi zjawiskami znanymi z innych państw Europy. Jak wykazemy w tym raporcie, nie tylko bilans ekonomiczny imigracji jest niejednoznaczny, ale niesie ona również szereg innych, często niekorzystnych, przemian w życiu społecznym, a państwa, które niegdyś przodowały w przyjmowaniu imigrantów, dziś pilnie starają się ją ograniczyć i przeciwdziałać negatywnym skutkom swojej wcześniejszej polityki.

Wskazane wyżej warunki, w których publikujemy nasz raport, stanowią w naszym mniemaniu uzasadnienie dla zawężenia naszej perspektywy do kosztów, które jako uczestnicy gospodarki i jako społeczeństwo ponosimy lub będziemy ponosić, jeśli imigracja pozostanie niekontrolowanym i masowym zjawiskiem. Opracowanie to nie aspiruje więc do kompleksowej analizy, ale stanowi uzupełnienie jednostronnej dotychczas debaty o brakujące w niej wątki. Czytając je łącznie z innymi źródłami, uwypuklającymi korzyści odnoszone z imigracji, czytelnik może sam ocenić, czy te ostatnie przeważają nad opisanymi poniżej kosztami.

EKONOMICZNE KOSZTY IMIGRACJI

Zwyczaju się mawiać, że gospodarka jest grą o sumie dodatniej, a nie zerowej, tzn. że korzyść jednego nie dzieje się ze szkodą dla drugiego, tylko że dzięki współpracy i wymianie wszyscy zyskują. Perspektywa ta nie dopuszcza istnienia trzeciej strony, która nie uczestniczy bezpośrednio w wymianie, ale jest wystawiona na jej skutki. W przypadku imigracji możemy śmiało założyć, że zarówno imigranci jak i przedsiębiorcy, na których dziś państwo polskie, poprzez system oświadczeń o powierzeniu pracy, sędowało prerogatywę zapraszania do kraju, korzystają obustronnie na tym zjawisku. Gdy do analizy włączymy krajowych pracowników, z którymi imigranci konkurują na rynku pracy, czy szerzej krajową ludność, z którą imigranci konkurują o ograniczone dobra i usługi, a w końcu państwa będące źródłem migracji jako całe wspólnoty – wynik może okazać się mniej optymistyczny. W tym rozdziale przyjrzymy się ekonomicznym konsekwencjom imigracji, jakie niesie ona dla pozostałych uczestników rynku pracy, dla krajowych konsumentów, dla budżetu państwa oraz dla długofalowego rozwoju gospodarczego – wpływając na instytucjonalne podstawy rozwoju oraz na skłonność przedsiębiorstw do innowacyjnej działalności.

WPLYW IMIGRACJI NA RYNKI PRACY

Wpływ imigracji na rynek pracy można rozpatrywać w trzech zasadniczych aspektach: wynagrodzenia, bezrobocia oraz standardów

zatrudnienia. Analizując te kwestie należy brać pod uwagę specyfikę tego, jak zachodzą zmiany na rynku pracy i co w ogóle za taki rynek możemy uznać. Po pierwsze więc, pamiętać należy, że rynek pracy jest w Europie relatywnie silnie regulowany, co oznacza, że zmiany wartości takich jak wielkość zatrudnienia czy wysokość płac nie następują natychmiast. Szczególnie dotyczy to zmian w dół, gdyż prawo pracy chroni pracowników przed nagłymi zwolnieniami czy spadkiem zarobków.

Należy także pamiętać, że średni nominalny poziom płac z reguły nie spada. Pracownicy rzadko kiedy mają do czynienia z obniżeniem ich wynagrodzenia. Wynika to z istnienia takich instytucji rynku pracy jak płaca minimalna czy układy zbiorowe. Jednocześnie, płace rosną z czasem, toteż negatywny wpływ na nie będzie dostrzegalny jako obniżenie tempa wzrostu, a nie jako spadek. Przy tym należy pamiętać o rozróżnieniu na płace nominalne i realne. Gdy wynagrodzenia utrzymują się na tym samym nominalnym poziomie, ale rośnie poziom cen (występuje inflacja), to są one w rzeczywistości warte coraz mniej produktów i usług, a więc następuje spadek realnego poziomu wynagrodzeń.

WPŁYW NA PŁACE

Jak w takim razie na te wartości wpływa imigracja? By odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzymy się wynikom badań prowadzonych przez ekonomistów na różnorodnych rynkach pracy.

Przegląd badań na ten temat prezentuje Anthony Edo⁶. Zebrane przez niego badania dotyczą wpływu imigracji na dwa aspekty rynku pracy: płace oraz zatrudnienie rodzimych pracowników. Spośród wyników 41 badań różnego typu, aż 15 wykazało zerowy albo pomijalnie mały wpływ na poziom płac; 4 wykazały wpływ dodatni (nawet +0,5% wynagrodzeń na każdy +1% populacji) a 19 wpływ ujemny, a więc zmniejszenie płac rodzimych pracowników wraz ze wzrostem liczby imigrantów (do -2%).

⁶ A. Edo, *The impact of immigration on the labor market*, „Journal of Economic Surveys” 2019, t. 33, nr 3.

Wyniki te zależały w dużej mierze od tego jak wąsko zdefiniowano przedmiot badania. Brak wpływu imigrantów na płace odnotowywano znacznie częściej w badaniach, które dotyczyły poszczególnych państw, regionów lub miast, a więc analizowały jak imigracja zmienia wynagrodzenia wszystkich mieszkańców danego obszaru.

TABELA 1. WYNIKI PRZEGLĄDU BADAŃ NAD WPŁYWEM IMIGRACJI NA PŁACE RODZIMYCH PRACOWNIKÓW.

Wpływ na płace	Liczba badań	Siła wpływu
Pozytywny	4	Od +0,26 do +0,5%
Neutralny	15	.
Negatywny	19	Od -0,1 do -2

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Edo, „The impact of immigration on the labor market”.

Zupełnie inaczej było, gdy badano konkretne grupy pracowników, podzielone według wykształcenia i doświadczenia (grupą taką może być kategoria pracowników „z wykształceniem średnim i doświadczeniem poniżej 10 lat”). Spośród 11 takich badań, aż 7 wykazało, że gdy w dane miejsce napływają imigranci, to spadają wynagrodzenia tych grup ludności, które mają podobną do nich charakterystykę społeczno-ekonomiczną.

Brak wpływu na średni poziom zarobków rodzimych pracowników przy jednoczesnym ujemnym wpływie na zarobki w poszczególnych ich grupach, wskazuje na istnienie takich grup ludności kraju przyjmującego, których wynagrodzenia rosną dzięki napływowi imigrantów. Tym samym imigracja staje się partykularnym interesem części społeczeństwa kosztem innej jego części. W zależności od tego, czy zyskują na niej biedniejsze czy bogatsze części populacji kraju przyjmującego, będzie także wpływała na nierówności dochodowe, które cieszą się w ostatnich latach szczególną uwagą ekonomistów i polityków.

Tym samym imigracja staje się partykularnym interesem części społeczeństwa kosztem innej jego części.

Do problemu tego odnoszą się badania z Wielkiej Brytanii⁷ przeprowadzone w oparciu o dane z lat 1993–2017. Autorzy oszacowali w nim wpływ imigrantów na zarobki poszczególnych centyli dochodowych rodzimej populacji. Okazuje się, że imigracja do Wielkiej Brytanii w tym okresie wpływała ujemnie na Brytyjczyków zarabiających najmniej, a zwiększała dochody tych zarabiających co najmniej medianę wynagrodzeń. Silniejszy wpływ, w obu kierunkach, miała imigracja z innych państw Unii Europejskiej w porównaniu z imigracją spoza Wspólnoty. Wynika to zapewne z większej wymienności pomiędzy pracownikiem brytyjskim a innym Europejczykiem, niż pomiędzy Brytyjczykiem a Azjatą czy Afrykaninem. Odnotowany w badanym okresie wzrost odsetka imigrantów z UE w sile roboczej Wielkiej Brytanii wyniósł 6,7 pkt. proc. i przełożył się na spadek wynagrodzeń nominalnych o 5,2% (współczynnik -0,78) dla piątego centyla⁸ oraz o 4,9% (-0,73) dla dziesiątego

Imigracja w przypadku Wielkiej Brytanii powodowała wzrost nierówności dochodowych.

centyla. Z kolei dziewięćdziesiąty centyl zyskał na tej imigracji 4,4% w nominalnych wynagrodzeniach (+0,66). Dla przyjazdu imigrantów spoza UE współczynniki

te wyniosły, odpowiednio, -0,29; -0,26 oraz +0,27. Imigracja w przypadku Wielkiej Brytanii powodowała wzrost nierówności dochodowych.

Przy tym, autorzy zwracają uwagę, że w okresie, który badali, pensje wzrosły aż o 55% dla piątego centyla i 46% dla dziesiątego, co pokazuje, że choć imigracja miała istotny statystycznie wpływ na pensje rodzimych pracowników, to nie był on decydujący dla ich ogólnego poziomu życia.

W badaniu amerykańskich miast Joseph Altonji i David Card⁹ oszacowali wpływ wzrostu odsetka imigrantów w populacji na zarobki nisko wykwalifikowanych krajowych pracowników. Wyniki wskazały na spadek wynagrodzeń tej grupy ludności o 1,2% wraz ze wzrostem

⁷ „EEA Migration in the UK: Final Report” (Migration Advisory Committee, 2018), <https://www.gov.uk/government/publications/migration-advisory-committee-mac-report-eea-migration> (dostęp: 2.12.2024 r.)

⁸ Piąty centyl dochodowy to osoba, która zarabia więcej niż 5% populacji kraju i mniej niż 95%.

⁹ J.G. Altonji, D. Card, *The Effects of Immigration on the Labor Market Outcomes of Less-skilled Natives* [w:] *Immigration, Trade, and the Labor Market*, University of Chicago Press, 1991.

udziału imigrantów w populacji o 1 pkt proc. – wpływ silniejszy niż w badaniu realizowanym w Wielkiej Brytanii. Monras¹⁰ zbadał wpływ migracji do USA z Meksyku w trakcie kryzysu w tym ostatnim kraju w 1995 r. Oszacował on, że wzrost siły roboczej o 1% spowodował spadek wynagrodzeń średnio o 0,7%. Wspomniany wcześniej Edo¹¹ wykazał z kolei, że na spadek płac spowodowany imigracją bardziej narażeni są pracownicy zatrudnieni na umowach krótkoterminowych.

Badanie Dustmana i in.¹² wykazało, że po umożliwieniu Czechom pracy w Niemczech, ale bez prawa do osiedlenia, zarówno wynagrodzenia jak i zatrudnienie rodzimych pracowników w przygranicznych gminach spadły. Wzrost udziału Czechów wśród pracowników w danej gminie o 1 pkt. proc. przekładał się na spadek wynagrodzeń nisko wykwalifikowanych pracowników o 0,28% oraz o 0,19% wśród wysoko wykwalifikowanych pracowników.

Wartym przytoczenia jest badanie przeprowadzone na danych z Kanady, Meksyku i USA¹³. Wykazało ono, że wzrost liczby pracujących o 10%, spowodowany imigracją, powoduje spadek płac o 3-4%. Kluczowe znaczenie ma jednak konkretny rynek pracy, w znaczeniu geograficznym i zawodowym, na który imigranci wchodzą, a nie agregat na poziomie całej gospodarki. Autorzy badania podzielnili więc populację krajową i przyjezdzną według poziomu wykształcenia i oszacowali wpływ imigracji na tak uzyskane grupy ludzi.

Kluczowe znaczenie ma jednak konkretny rynek pracy, w znaczeniu geograficznym i zawodowym, na który imigranci wchodzą, a nie agregat na poziomie całej gospodarki.

¹⁰ J. Monras, *Immigration and Wage Dynamics: Evidence from the Mexican Peso Crisis*, „Journal of Political Economy” 2020, t. 128, nr 8.

¹¹ Anthony Edo, „The Impact of Immigration on Native Wages and Employment”, *The B.E. Journal of Economic Analysis & Policy* 15, nr 3 (1 lipca 2015): 1151–96, <https://doi.org/10.1515/bejeap-2014-0075>.

¹² C. Dustmann, U. Schönberg, J. Stuhler, *Labor Supply Shocks, Native Wages, and the Adjustment of Local Employment**, „The Quarterly Journal of Economics” 2017, t. 132, nr 1.

¹³ A. Aydemir, G.J. Borjas, *Cross-Country Variation in the Impact of International Migration: Canada, Mexico, and the United States*, „Journal of the European Economic Association” 2007, t. 5, nr 4.

Najciekawsze wyniki przedstawiono dla Kanady, gdyż były niejako „odwrócone” w porównaniu z innymi badaniami tego typu – na imigracji w latach 1980–2000 najwięcej stracili najbardziej wykształceni, a zyskały na niej osoby ze średnim i niższym wykształceniem. Dwudziestoletnia imigracja do Kanady, która zwiększyła podaż pracy o 13,2%, wywołała spadek wynagrodzeń o 7,8% wśród osób z wykształceniem magisterskim i wyższym oraz wzrost o tyle samo w grupie osób z wykształceniem podstawowym. Imigracja w przypadku Kanady przyczyniała się więc do zmniejszenia nierówności dochodowych.

Tu należy odnieść się do polityki migracyjnej Kanady, która od wielu lat otwiera swoje granice, ale przede wszystkim na wysoko wykształconych

Widzimy więc, że skutki imigracji oraz to, które grupy ludności najwięcej na niej zyskują i tracą, są bezpośrednio uzależnione od polityki migracyjnej.

cudzoziemców. Kandydatów do zamieszkania w Kanadzie obowiązuje system punktowy, który nadaje pierwszeństwo wyżej wykształconym przybyszom (a także grupie wiekowej „młodych dorosłych” czy osobom znającym język urzędowy).

Widzimy więc, że skutki imigracji oraz to, które grupy ludności najwięcej na niej zyskują i tracą, są bezpośrednio uzależnione od polityki migracyjnej.

Efekty na dystrybucję dochodów pomiędzy grupami ludności wyjaśniają pewne ciekawe zjawisko narastające w państwach Europy Zachodniej czy w USA. Mianowicie, coraz częściej sprzeciw wobec imigracji wyrażają tam sami... imigranci¹⁴, ale tacy, którzy osiedlili się w kraju przyjmującym jakiś czas wcześniej. „Dawni” przybysze czują się zagrożeni przez kolejne fale migrantów, którzy są najbardziej im podobnymi grupami pod względem wykształcenia, umiejętności i sytuacji życiowej, a tym samym konkurują z nimi o te same posady na rynku pracy.

Efekty dochodowe imigracji występują głównie w tzw. krótkim okresie, przez który ekonomiści rozumieją czas, w jakim inwestycje kapitałowe dostosowują się do zmiany – w tym przypadku zwiększenia – podaży

¹⁴ M. Sanchez, M. Rosenberg, *Immigrants' Resentment Over New Arrivals Helped Boost Trump's Popularity With Latino Voters*, <https://www.msn.com/en-us/news/politics/immigrants-resentment-over-new-arrivals-helped-boost-trump-s-popularity-with-latino-voters/ar-AA1uM7Za> (dostęp 3.12.2024 r.).

pracy. Innymi słowy, jest to okres, w którym proporcja kapitału do pracujących wróci do swojej typowej wartości po tym, jak liczba pracujących nagle się zwiększyła. Nie jest to jednak koniecznie okres „krótki” w potocznym rozumieniu. W badaniu Anthony’ego

W badaniu Anthony’ego Edo nad skutkami imigracji do Francji w trakcie i po wojnie algierskiej okres dostosowawczy trwał 15 lat. Dopiero po tym czasie poziom płac rodzimych pracowników osiągnął poziom, który miałby bez wystąpienia napływu imigrantów.

Edo nad skutkami imigracji do Francji¹⁵ w trakcie i po wojnie algierskiej okres dostosowawczy trwał 15 lat. Dopiero po tym czasie poziom płac rodzimych pracowników osiągnął poziom, który miałby bez wystąpienia napływu imigrantów.

Podsumowaniem tego zagadnienia niech będą słowa Davida Carda¹⁶, który zauważa, że badania nad imigracją doprowadziły do konsensu, uznającego „niewielki, ale dostrzegalny ujemny wpływ imigracji na relatywne zarobki nisko wykwalifikowanych rodzimych pracowników”, przyczyniając się tym samym do zwiększenia nierówności dochodowych.

Warto przywołać poglądy dwóch, cytowanych wcześniej badaczy rynków pracy i imigracji – Aydemira i Borjasa¹⁷, którzy wskazują na dużą podatność badań z tej dziedziny na błędne oszacowania, co wynika z dzielenia populacji na bardzo nieliczne podgrupy. W związku z tym, zdaniem autorów, typowe oszacowania wpływu imigracji na zarobki mogą być dwu-, trzy- a nawet czterokrotnie niedoszacowane. Efekt ten, wraz ze zjawiskiem przemieszczania się krajowej siły roboczej na skutek przyjazdu imigrantów, wskazywałby na wyższość badań prowadzonych w skali całego kraju, z podziałem na ekonomiczne grupy ludności, np. według wykształcenia.

¹⁵ A. Edo, *The Impact of immigration on wage dynamics: Evidence from the Algerian independence war*, „Journal of the European Economic Association” 2020, t. 18, nr 6.

¹⁶ D. Card, *How Immigration Affects U.S. Cities*, „RF Berlin – CReAM Discussion Paper Series”, 06.2007.

¹⁷ A. Aydemir, G.J. Borjas, *Attenuation Bias in Measuring the Wage Impact of Immigration*, „Journal of Labor Economics” 2011, t. 29, nr 1.

WPLYW NA BEZROBOCIE

Imigracja, szczególnie ta masowa, rodzi obawy o wzrost bezrobocia. Obywatele widząc swoich zagranicznych odpowiedników, traktują ich jako osoby „zajmujące” miejsca pracy potencjalnym krajowym pracownikom. Z drugiej strony, nowi mieszkańcy kraju są również nowymi konsumentami, a tym samym powodują, że rośnie popyt konsumpcyjny, produkcja i zatrudnienie. Zagadnienie nie jest więc oczywiste. Jak widzieliśmy powyżej, przyjazd imigrantów wpływa w pewnym stopniu na wysokość płac pracowników, którzy posiadają podobne do nich kwalifikacje. Czy wpływają również na poziom zatrudnienia i bezrobocie wśród ludności krajowej?

We wspomnianym wcześniej przeglądzie literatury Edo¹⁸ zestawia również badania dotyczące wpływu imigracji na bezrobocie. Spośród 26 badań, tylko 1 wykazało dodatni wpływ imigracji na zatrudnienie krajowych pracowników, a 11 wykazało wpływ ujemny. Pozostałe 14 badań nie wykazało zależności pomiędzy tymi zjawiskami¹⁹.

TABELA 2. WYNIKI PRZEGLĄDU BADAŃ NAD WPLYWEM IMIGRACJI NA ZATRUDNIENIE RODZIMYCH PRACOWNIKÓW.

Wpływ na zatrudnienie	Liczba badań
Pozytywny	1
Neutralny	14
Negatywny	11

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Edo, „The impact of immigration on the labor market”.

Jedno z tych badań, autorstwa Albrechta Glitza²⁰, dotyczące osiedlenia się repatriantów w Niemczech, wykazało negatywny wpływ imigracji na zatrudnienie dotychczasowych mieszkańców. Na każdych 10 zatrudnionych repatriantów, liczba zatrudnionych „starych” mieszkańców

¹⁸ A. Edo, *The impact of immigration on the labor market*, op. cit.

¹⁹ Autor przeglądu nie podaje wartości tego wpływu, otrzymanych w poszczególnych badaniach.

²⁰ A. Glitz, *The Labor Market Impact of Immigration: A Quasi-Experiment Exploiting Immigrant Location Rules in Germany*, „Journal of Labor Economics” 2012, t. 30, nr 1.

zmniejszała się o 3,1 (współczynnik -0,31). Z kolei we wspomnianym wcześniej badaniu gmin na granicy Niemiec i Republiki Czeskiej współczynnik wpływu pracowników z Czech na zatrudnienie Niemców wyniósł -1,42 dla nisko wykwalifikowanych pracowników i -0,87 dla wysoko wykwalifikowanych. Silnie negatywny wpływ na zatrudnienie może wynikać z faktu, że pracownicy nie byli uprawnieni do zamieszkania w Niemczech, przez co znaczną część swoich wydatków realizowali w Czechach, nie zwiększając popytu na rynkach niemieckich. Można traktować to jako ekstremalny przypadek transferowania przez imigrantów pieniędzy zarobionych w kraju przyjmującym do swoich ojczyzn.

Edo²¹ szacuje wpływ na zatrudnienie krajowych pracowników we Francji na poziomie -0,5 dla imigrantów nienaturalizowanych (dwóch imigrantów zastępuje jednego rdzennego pracownika), a brak wpływu imigrantów naturalizowanych. Pokazuje to, że konkurencję dla pracowników krajowych stanowią przede wszystkim słabiej chronieni imigranci, których pozycję wykorzystują przedsiębiorcy. W Wielkiej Brytanii wpływ imigracji na bezrobocie okazał się umiarkowany – wzrost odsetka imigrantów z UE o 1 pkt proc. zwiększał stopę bezrobocia (warto zauważyć, że jest to inny wskaźnik niż w przytoczanych wyżej badaniach) o 0,09 pkt. proc., w tym najbardziej wśród osób ze średnim wykształceniem – o 0,2 pkt. proc.²²

Jak wykazali Joshua Angrist i Adriana Kugler²³, imigracja bardziej zwiększa bezrobocie w tych państwach, w których istnieją silniejsze instytucje ochrony pracowników, takie jak ochrona przed zwolnieniem czy spadkiem zarobków. Biorąc za przykład takiego państwa Francję, możemy powiedzieć, że pracownicy w tym kraju są bardziej odporni na imigrację pod względem osiąganych dochodów, szczególnie jeśli zatrudnieni są na umowy długoterminowe, ale mniej pod względem utrzymania poziomu zatrudnienia²⁴. Paradoksalnie więc, im silniejsza pozycja pracowników względem pracodawcy, tym słabsza ich pozycja

²¹ A. Edo, *The Impact of Immigration on Native Wages and Employment*, op. cit.

²² *EEA migration in the UK: final report*. Op. cit.

²³ J.D. Angrist, A.D. Kugler, *Protective or Counter-Productive? Labour Market Institutions and the Effect of Immigration on EU Natives*, „The Economic Journal” 2003, t. 113, nr 488.

²⁴ A. Edo, *The Impact of Immigration on Native Wages and Employment*, op. cit.

Paradoksalnie więc, im silniejsza pozycja pracowników względem pracodawcy, tym słabsza ich pozycja w konkurencji z przyjezdnymi kandydatami do pracy.

w konkurencji z przyjezdnymi kandydatami do pracy.

Uwidacznia to oś sporu wokół imigracji, przebiegającą pomiędzy pracownikami a przedsiębiorcami.

Ci drudzy zawsze są zainteresowani zwiększaniem podaży pracy, bo czerpią z tego bezpośrednio korzyści dzięki zmniejszeniu (lub powolniejszemu wzrostowi) wynagrodzeń oraz zatrudnianiu osób, dla których dochodzenia swoich praw jest utrudnione. Ukazuje to również sprzeczność celów masowej imigracji z podnoszeniem jakości zatrudnienia i stabilności warunków życia rodzimych pracowników.

IMIGRANCI JAKO KONSUMENTY

Poza wchodzeniem na lokalne rynki pracy, imigranci pełnią w gospodarce również rolę konsumentów. Z jednej strony, jak wspomnieliśmy, łagodzi to negatywny wpływ na zarobki i bezrobocie, gdyż powoduje wzrost popytu na pracę. Z drugiej, w przypadku dóbr o ograniczonej i „sztywnej” podaży, może powodować wzrost ich cen i odczuwalne braki dla dotychczasowych mieszkańców. Ten drugi efekt będzie szczególnie dotkliwy w przypadku dóbr niezbędnych do godnego życia, których produkcji nie da się łatwo zwiększyć. Dwa najbardziej podstawowe z nich to mieszkania oraz opieka zdrowotna.

CENY ZAKUPU I NAJMU MIESZKAŃ

Na podstawie danych regionalnych z Hiszpanii Gonzalez i Ortega²⁵ oszacowali, że procentowy wzrost populacji w wieku produkcyjnym przekładał się w stosunku 1:1 na procentowy wzrost cen mieszkań. Przyjazd imigrantów w liczbie 10% miejscowej populacji zwiększał więc ceny mieszkań o 10%. Działo się tak pomimo jednoczesnego, jeszcze silniejszego (ok. 1 do 1,5) przełożenia liczby ludności na podaż mieszkań

²⁵ L. Gonzalez, F. Ortega, *Immigration and housing booms: evidence from Spain*, „Journal of Regional Science” 2013, t. 53, nr 1.

dostępnych na rynku. Taką samą wartość wzrostu cen, ale dla najmu mieszkań otrzymał Saiz w badaniu dla miast USA²⁶.

Co ciekawe, niekiedy²⁷ odnotowuje się odwrotną relację, gdy ceny mieszkań w danym miejscu są tym niższe, im więcej imigrantów zamieszkuje daną okolicę. Ma to związek z efektami osiedlania się imigrantów na przeprowadzanie się dotychczasowych mieszkańców. Podobnie jak w przypadku rynku pracy, wskazywałoby to na konieczność prowadzenia analizy na poziomie całego kraju.

W konsekwencji przyjazdu uchodźców wojennych do Polski odnotowano ponadprzeciętny wzrost stawek najmu mieszkań oraz gwałtowny spadek liczby ofert. NBP²⁸ szacuje dodatkowy popyt na mieszkania, zgłaszany przez ukraińskich uchodźców, na 100-120 tys. mieszkań lub pokoi do wynajęcia. Na koniec 2022 r. liczba ofert mieszkań do wynajęcia w Warszawie pozostawała aż o 65% niższa niż rok wcześniej, w kolejnych 6 największych miastach²⁹ o 10% wyższa a w następnych 10 miastach³⁰ o 17% niższa. Tylko w ciągu II kw. średnie ceny wynajmu wzrosły o 9% w Warszawie, w III kw. o kolejne 6%, a w ostatnim kwartale 2022 r. o 9%, dając skumulowany wzrost od końca marca do końca grudnia bliski 26% (wzrost populacji Warszawy na skutek fali uchodźców szacuje się na 15%³¹). Podobną wartość skumulowany wzrost przyjął dla 6 kolejnych największych miast, a dla następnych 10 wyniósł ok. 23%.

Dla kontekstu, warto przypomnieć, że średnia cena najmu metra kwadratowego na koniec 2021 r. wyniosła 57 zł w Warszawie, 47 zł

²⁶ A. Saiz, *Immigration and housing rents in American cities*, „Journal of Urban Economics” 2007, t. 61, nr 2.

²⁷ F. Sá, *Immigration and House Prices in the UK*, „The Economic Journal” 2015, t. 125, nr 587.

²⁸ „Raport o sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2022 r.” (Warszawa: Departament Stabilności Finansowej NBP, 2023), <https://nbp.pl/wp-content/uploads/2023/09/Raport-o-sytuacji-na-ryнку-nieruchomosci-mieszkaniowych-i-komercyjnych-w-Polsce-w-2022-r.pdf> (dostęp: 2.12.2024 r.).

²⁹ Gdańsk, Gdynia, Kraków, Łódź, Poznań, Wrocław

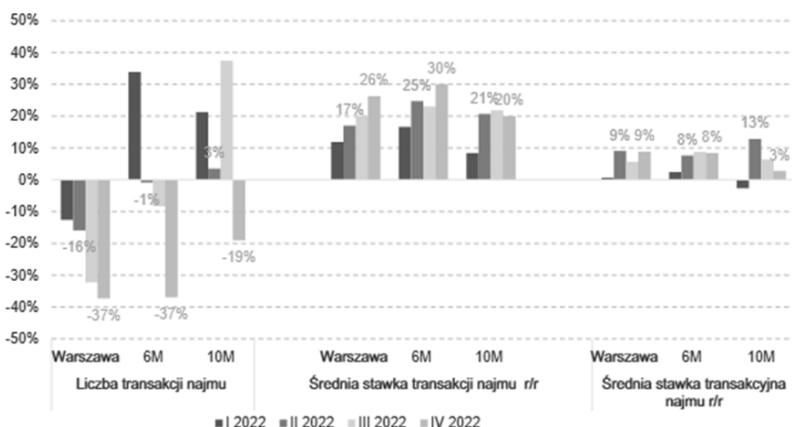
³⁰ Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Kielce, Lublin, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Szczecin, Zielona Góra

³¹ M. Wojdat, P. Cywiński, *Miejska gościnność: wielki wzrost, wyzwania i szanse*, Centrum Analiz i Badań, Unia Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, 2022.

Gdyby cena najmu mieszkania 55-metrowego rosła w tempie średniej, to między marcem a grudniem 2022 r. wzrosłaby o 815 zł w Warszawie, o 672 zł w „6 miastach” i o 430 zł w „10 miastach”.

w „6 miastach” i 34 zł w „10 miastach”³². Oznacza to, że, gdyby cena najmu mieszkania 55-metrowego rosła w tempie średniej, to między marcem a grudniem 2022 r. wzrosłaby o 815 zł w Warszawie, o 672 zł w „6 miastach” i o 430 zł w „10 miastach”.

TABELA 3. DYNAMIKA ZMIANY LICZBY TRANSAKCYJ R/R I STAWEK TRANSAKCYJNYCH NAJMU MIESZKAŃ R/R I KW./KW. W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH MIAST W 2022 R.



Źródło: NBP

Próbę wyizolowania interesującego nas czynnika podjęli Michał Głuszak i Radosław Trojanek³³. Oszacowali oni, że przyjazd liczby uchodźców odpowiadającej 1% populacji miasta przełożył się na wzrost cen najmu mieszkań o 0,73%. Oznaczałoby to, że na rynku warszawskim ceny

³² „Raport o sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2021 r.” (Warszawa: Departament Stabilności Finansowej NBP, 2022), https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/09/raport_2021.pdf (dostęp: 2.12.2024 r.).

³³ Michał Głuszak i Radosław Trojanek, „War in Ukraine, the refugee crisis, and the Polish housing market”, *Housing Studies*: 1–22, <https://doi.org/10.1080/02673037.2024.2334822>.

najmu wzrosły skokowo o średnio 11% wraz z przyjazdem uchodźców stanowiących 15% dotychczasowej populacji, a na rynku wrocławskim, gdzie uchodźcy stanowili 29% mieszkańców miasta, o 21%. Dla naszego przykładu 55-metrowego warszawskiego mieszkania oznaczałoby to wzrost ceny najmu o 345 zł miesięcznie. Jednocześnie, według analizy wspomnianych autorów napływ uchodźców nie przyczynił się do wzrostu cen mieszkań sprzedawanych w tym okresie.

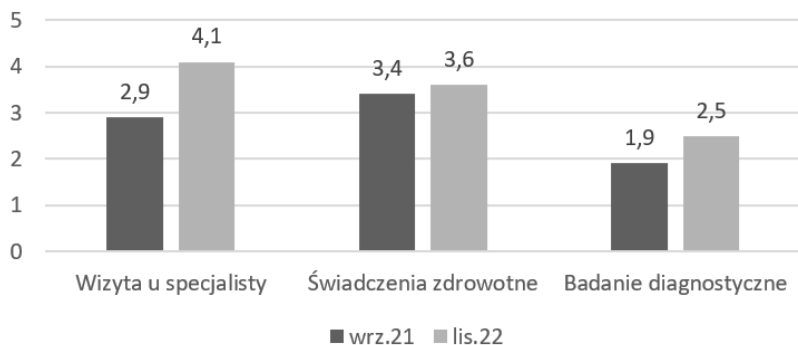
OKRES OCZEKIWANIA DO LEKARZA

Przyjazd znacznej liczby nowych mieszkańców kraju oznacza również potrzebę zapewnienia opieki medycznej tym osobom. Pojawia się obawa, czy zwiększenie liczby świadczeniobiorców nie spowoduje istotnego pogorszenia dostępności świadczeń dla obywateli kraju przyjmującego. W tym obszarze trudniej o ilościowe badania. Według danych „Barometru WHC”³⁴ pomiędzy wrześniem 2021 r. a listopadem 2022 r. czas oczekiwania na wizytę u lekarza specjalisty wzrósł z 2,9 miesiąca do 4,1 miesiąca, na świadczenie zdrowotne z 3,4 miesiąca do 3,6 miesiąca, a na badanie diagnostyczne z 1,9 miesiąca do 2,5 miesiąca. Nie wiemy jednak, na ile za stan ten odpowiada wzrost liczby osób objętych świadczeniami.

Powyższe przykłady wykorzystują zjawisko przyjazdu uchodźców do Polski jako nagłego zwiększenia liczby mieszkańców, podobnego do fali imigracji. Nie oznacza to, że oba te ruchy ludności powinniśmy traktować tak samo i kalkulować korzyści oraz straty z przyjmowania uchodźców tak, jak z przyjmowania imigrantów, a jedynie, że badanie jednego z nich może nam dostarczyć wiedzy na temat konsekwencji tego drugiego. Tym samym, badanie skutków napływu uchodźców pozwala nam podejmować lepsze decyzje w zakresie polityki przyjmowania imigrantów.

³⁴ „Barometr WHC. Raport dotyczący zmian w dostępie do gwarantowanych świadczeń zdrowotnych w Polsce.” (HTA Registry, listopad 2022), <https://www.gov.pl/attachment/bb888f27-bc5f-478c-9def-bb1703c682d8> (dostęp: 2.12.2024 r.).

RYСУNEK 1. CZAS OCZEKIWANIA NA WYBRANE RODZAJE USŁUG MEDYCZNYCH WE WRZEŚNIU 2021 R. I LISTOPADZIE 2022 R. W MIESIĄCACH.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z: „Barometr WHC. Raport dotyczący zmian w dostępie do gwarantowanych świadczeń zdrowotnych w Polsce”

IMIGRACJA A WYDATKI PAŃSTW

Jednostronne podejście do imigracji przejawia się również w podkreślaniu jej znaczenia dla m.in. zasypywania dziury demograficznej czy odprowadzania podatków i składek ubezpieczeniowych, a pomijaniu wydatków, jakie Polska będzie ponosić – a inne państwa już ponoszą – w związku z masowym przyjmowaniem imigrantów. Rzetelnej ocenę utrudnia brak dostępu do miarodajnych, oficjalnych danych, odnoszących się do tego typu kosztów.

Pomimo przyjęcia przez Polskę ogromnej grupy uchodźców z Ukrainy, władze przyznały, iż nie posiadają rzetelnych wyliczeń kosztów tego działania. Zadaniu temu nie sprzyjał oddolny charakter tej części pomocy, której udzielali uchodźcom bezpośrednio Polacy i organizacje pozarządowe, a która stanowi prywatne koszty ich przyjęcia do Polski, szczególnie duże w pierwszych miesiącach tego zjawiska. Niemniej jednak to bezpośrednio państwo przyjmujące (w tym organy samorządu terytorialnego) w największym stopniu ponosi koszty opieki nad imigrantami, takie jak: koszty integracji społecznej, zasiłki społeczne czy zwiększone wobec nich nakłady na edukację. Przykładowo, według wyliczeń dokonanych za rok 2023 wydatki państwa polskiego na ukraińskie dzieci

wyniosły 415,5 mln euro (ok. 1,9 mld zł), z czego najwięcej oczywiście na wypłaty świadczenia wychowawczego w programie Rodzina 500+³⁵.

TABELA 4. LICZBA BENEFICJENTÓW I WARTOŚĆ ŚWIADCZEŃ DLA UKRAIŃSKICH DZIECI W POSZCZEGÓLNYCH PROGRAMACH WSPARCIA W 2023 R.

Rodzaj świadczenia	Liczba beneficjentów	Wartość w EUR
Rodzina 500+	209 682	338 421 947
Dobry start	124 626	8 694 421
Rodzinny Kapitał Opiekuńczy	3 132	13 299 765
Dodatek pielęgnacyjny	967	1 181 293
Zasiłek rodzinny	39 422	54 021 364
Suma		415 618 790

Źródło: tłumaczenie własne na podstawie: M. Guzi i in., „Pathways to Inclusion Labour Market Perspectives on Ukrainian Refugees” (z danych ZUS).

Polityczna poprawność państw europejskich nie sprzyja dostępowi do rzetelnych danych i pogłębionych badań na temat długotrwałych kosztów imigracji dla budżetów państw. Po latach da się jednak w części krajów podsumować rzeczywiste koszty i zyski w sensie czysto ekonomicznym, wymiernym finansowo.

HOLANDIA – PAŃSTWO DOBROBYTU BEZ GRANIC

Jedną z takich prób podjęto w Holandii na Uniwersytecie w Amsterdamie. Na podstawie dostępnych zanonimizowanych danych statystycznych dotyczących wszystkich mieszkańców tego kraju, przeanalizowano wpływ imigrantów na finanse publiczne w perspektywie kilku pokoleń, gdyż od tak dawna do Niderlandów przyjeżdżają masowo przybysze z innych krajów, co jest związane oczywiście również z kolonialną przeszłością tego niewielkiego przecież państwa.

³⁵ M. Guzi i in., *Pathways to Inclusion: Labour Market Perspectives on Ukrainian Refugees* [w:] *Central and Eastern European Economies and the War in Ukraine: Between a Rock and a Hard Place*, L. Mátyás (red.), Springer Nature Switzerland, Cham 2024.

Jakkolwiek względy kulturowe i specyfika danego kraju może powodować niewielkie różnice w perspektywie, to część wniosków, wypływających z badań może mieć wymiar uniwersalny, który warto wziąć pod uwagę choćby w naszym kraju. Co więcej, Holandia to przykład państwa o względnie rozwiniętym systemie integracji społecznej i hojnych transferach redystrybucyjnych, które powinny generalnie wyrównywać szanse nowych obywateli. Stąd też tytuł raportu holenderskich naukowców brzmi: Państwo Dobrobytu bez granic³⁶.

Według stanu na 2019 r. z 17 milionów obywateli Holandii aż 13 proc. urodziło się zagranicą, a 11 proc. było dziećmi obcokrajowców, tworząc drugie pokolenie imigrantów. Na podstawie danych statystycznych dla obu tych grup stwierdzono, iż w porównaniu do etnicznych Holendrów, wydatki publiczne na imigrantów były przeciętnie wyższe m.in. na edukację, pomoc społeczną czy zasiłki. Ponadto, imigranci i ich potomkowie płacili niższe podatki i składki emerytalne. Całkowity koszt netto, jaki państwo poniosło na oba pokolenia imigrantów w latach 1995–2019, wynosił średnio ok. 17 miliardów euro rocznie. Dla porównania, to tyle, ile rząd wydał łącznie na obronność i zasiłki dla bezrobotnych w 2016 r.

W 2016 r. koszty netto budżetu państwa osiągnęły najwyższy poziom 32 miliardy euro, częściowo z powodu „kryzysu uchodźczego”. Całkowity koszt w latach 1995–2019 wyniósł 400 miliardów euro, czyli kwotę „tego samego rządu wielkości, co całkowite przychody Holandii z gazu ziemnego od rozpoczęcia wydobycia do 2019 r.” Autorzy Raportu oszacowali całkowity koszt imigracji na następne dwie dekady na poziomie 600 miliardów euro.

Koszty utrzymania imigrantów różnią się jednak od siebie ze względu na kraj pochodzenia uchodźców. I tak, pozytywny efekt finansowy przyniosła imigracja pracowników, studentów i naukowców z większości krajów zachodnich i z Azji Wschodniej. Średnio imigranci z Zachodu wnoszą dodatni wkład do budżetu państwa w wysokości 25 000 euro, a imigranci spoza Zachodu kosztują go 275 000 euro. Rozbicie obu kategorii na mniejsze grupy państw ukazuje jeszcze większe różnice – od 200 000 euro zysku

³⁶ J.H. van de Beek, H. Roodenburg, J. Hartog, G.W. Kreffer, *Borderless Welfare State. The Consequences of Immigration for Public Finances*, University of Amsterdam, 2023.

dla przybyszów z Japonii, Skandynawii, Wysp Brytyjskich, Szwajcarii, Ameryki Płn. i Oceanii, aż po 550 000 euro straty z imigrantów z Maroka i 600 000 z Rogu Afryki i Sudanu. Podchodząc do zagadnienia czysto ekonomocentrycznie, można by na tej podstawie uznać, iż funkcjonujące w niektórych krajach systemy punktowe, poddające ocenie potencjalnych imigrantów z racji wykonywanego zawodu (np. w Kanadzie, Australii) lub dzielenie wstępne na grupy narodowe chętniej i mniej chętnie widziane (taki system funkcjonuje w Szwajcarii, preferującej przybyszów z Europy, przede wszystkim z krajów UE) chroniłyby system socjalny państwa przed eksploatacją ze strony cudzoziemców.

NIEMCY, FRANCJA, KANADA

Państwem docelowym dla wielu migrantów zarobkowych, uchodźców i azylantów pozostają od lat Niemcy. Zaostrzana w ostatnim czasie procedura deportacyjna ma doprowadzić do ograniczenia nielegalnej imigracji. Obok aspektu dotyczącego bezpieczeństwa, ważną rolę odgrywają też kwestie finansowe. Tylko w 2023 roku budżety krajów związkowych wydały na politykę azylową ok. 6,3 miliarda euro, co jest najwyższą wartością od lat, niemniej jednak ta kwota w ostatnich latach nie spadła poniżej 4 miliardów euro.

Jak się spojrzy na budżet państwa – Republiki Federalnej Niemiec, to w 2022 r. wydała ona na wydatki związane z uchodźcami ok. 28,4 mld euro, co odpowiadało 6,2% całkowitych wydatków rocznych budżetu (457,6 miliardów euro) w tym na transfery socjalne dla nich 8 mld euro, integrację (2,3 mld euro), na same postępowania azylowe przewidywano 1,1 mld euro³⁷. Nie obejmuje to jednak kosztów i wydatków ponoszonych wyłącznie przez kraje związkowe na zakwaterowanie, opiekę i integrację osób ubiegających się o azyl. Co więcej, wysokie koszty samych postępowań spowodowały m.in. konieczność obniżenie wydatków na budżet Urzędu ds. Migracji i Uchodźców o 10 proc. Brakuje również

³⁷ Asylbedingte Kosten und Ausgaben | Zahlen zu Asyl in Deutschland, <https://www.bpb.de/themen/migration-integration/zahlen-zu-asyl/265776/asylbedingte-kosten-und-ausgaben/> (dostęp: 3.12.2024 r.).

sędziów rozpatrujących sprawy azylowe³⁸. W następnych latach planowane wydatki mają się zmniejszyć do 24,5 mld euro w roku 2028³⁹.

**RYСУNEK 2. UDZIAŁ WYDATKÓW NA UCHODźCÓW
W BUDŻECIE REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC W 2022 R.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Bundeszentrale für politische Bildung

O tym jak koszty pomocy imigrantom potrafią sukcesywnie rosnać pokazuje też przykład Francji, gdzie od 2000 r. uchodźcy mają darmowy dostęp do publicznej służby zdrowia w ramach programu pomocy medycznej państwa dla uchodźców o nieuregulowanym statusie prawnym (tzw. ludzi bez dokumentów – *sans papier*). O ile w pierwszym roku funkcjonowania tego programu w 2001 r. beneficjentów było 138 tysięcy, to w 2022 r. już 403 tysiące, a państwo wydało na darmową opiekę dla nielegalnych imigrantów 1,2 miliarda euro. Oznacza to też wzrost o 5,9% w porównaniu z 2021 r. i o 20,5% w porównaniu z 2019 r.⁴⁰

³⁸ Kamil Frymark, Niemcy: kontrowersje wokół deportacji z granicy, Analizy OSW, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2024-09-12/niemcy-kontrowersje-wokol-deportacji-z-granicy> (dostęp: 8.11.2024 r.).

³⁹ Flüchtlingskosten / Asylkosten Bund bis 2028 <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/665598/umfrage/kosten-des-bundes-in-deutschland-durch-die-fluechtlingskrise/> (dostęp: 8.11.2024 r.).

⁴⁰ L'aide médicale pour les sans-papiers a coûté 1,2 milliard en 2022, selon un rapport <https://www.lefigaro.fr/actualite-france/l-aide-medicale-pour-les-sans-papiers-a-coute-1-2-milliard-en-2022-selon-un-rapport-20230517> (dostęp: 4.12.2024 r.).

Równie hojna w ostatnich latach dla uchodźców była oddalona geograficznie od szlaków migracji Kanada. Kraj do tego rozległy, słabo zaludniony, posiadający przez lata (o czym była mowa powyżej) dość restrykcyjne kryteria doboru nowych mieszkańców. Jednak po roku 2018 liczba zagranicznych studentów, pracowników i azylantów zaczęła rosnąć lawinowo, tak iż odbiło się to na cenach mieszkań, systemie opieki zdrowotnej, a także poziomie edukacji (choćby poprzez napływ uczniów bez znajomości angielskiego lub francuskiego) zarówno szkół powszechnych jak i wyższych⁴¹.

Przykłady z wielu państw z długoletnią, wielopokoleniową historią imigracji pokazują, iż koszty ponoszone przez państwa i społeczeństwo nie ograniczają się jedynie do jednego elementu wsparcia (np. pomocy dla uchodźców) i nie kończą się wraz z ograniczeniem transferów bezpośrednich. Polegają bowiem one również na długoletnich kosztach integracji społecznej, zasiłkach społecznych, relatywni częściej pobieranych nawet przez dzieci i wnuki imigrantów, zwiększonych nakładach na edukację (w przypadku darmowego szkolnictwa wyższego i napływu zagranicznych studentów – również szkolnictwo wyższe) i ochronę zdrowia.

Przykłady z wielu państw z długoletnią, wielopokoleniową historią imigracji pokazują, iż koszty ponoszone przez państwa i społeczeństwo nie ograniczają się jedynie do jednego elementu wsparcia (np. pomocy dla uchodźców) i nie kończą się wraz z ograniczeniem transferów bezpośrednich.

IMIGRACJA A MODERNIZACJA FIRM

Pośród różnych aspektów imigracji, jednym z rzadziej dyskutowanych jest potencjalny negatywny wpływ na innowacyjność czy ogólniej – na modernizację przedsiębiorstw. Przez dość długi czas dominującą opinią w literaturze naukowej była ta mówiąca o dodatnim oddziaływaniu imigrantów na produktywność pracy, liczbę patentów, czy różnego rodzaju syntetyczne wskaźniki innowacyjności. Głównym kanałem

⁴¹ Justin Trudeau is killing Canada's liberal dream, „The Economist” z 19.10.2024 r., <https://www.economist.com/the-americas/2024/10/14/justin-trudeau-is-killing-canada-liberal-dream>(dostęp: 9.11.2024 r.).

oddziaływania imigracji w tym zakresie był wzrost kapitału ludzkiego związanego przede wszystkim z wiedzą i przedsiębiorczością wnoszoną przez przybyszów, ale także ze wzrostem podaży pracy pozwalającej na większą specjalizację produkcji, czy wzrost różnorodności firm, a tym samym możliwość korzystania z szerszego wachlarza doświadczeń. Jedno z nowszych podsumowań badań w tym zakresie prezentują Capoani, Chabert i Izzo w swoim artykule z 2024 roku⁴², skupiając się na migracji osób wysoko wykwalifikowanych. Zgłębienie się w szczegółowe przypadki i analizy na poziomie mikrodanych pozwala nam jednak dostrzec, że ten często optymistyczny obraz powinien być zdecydowanie bardziej zniuansowany.

ZASTÓJ TECHNOLOGICZNY

Podobnie jak w przypadku wpływu imigracji na rynek pracy, tak również w przypadku innowacyjności przedsiębiorstw, duże znaczenie ma to o jakich sektorach gospodarki i jakim rodzaju imigracji mówimy. Ściąganie wysoko wykształconej kadry naukowej i specjalistycznej, jak to miało miejsce przez wiele lat w Stanach Zjednoczonych, czy Europie Zachodniej, zwiększa podaż pracy w sektorze nauki i wysoko specjalistycznych usług, tym samym może skutkować zwiększoną liczbą patentów. Zasadniczo, produktywność sektora nauki zależy w dużej mierze od dostępu do wysokiej jakości kapitału ludzkiego, którego nie da się łatwo zastąpić kapitałem fizycznym. Inaczej jest jednak w przypadku, chociażby, przemysłu czy rolnictwa, gdzie praca ludzka, szczególnie ta nisko wykwalifikowana, może być zastępowana poprzez automatyzację, nową organizację pracy czy też innowacje procesowe.

Ciekawe badania⁴³ w tym zakresie przeprowadzono na przykładzie Niemiec, gdzie po upadku muru berlińskiego, w latach 90. i 2000. prowadzona była administracyjnie nadzorowana polityka relokacji ludności ze wschodu na zachód kraju. W jej wyniku około 2,5 mln rodowitych

⁴² L. Capoani, V. Chabert, A. Izzo, *Understanding the Relationship Between Immigration and Innovation: A Systematic Review and Meta-Analysis*, „Journal of Economics, Race, and Policy” 2024, t. 7, nr 2.

⁴³ A.M. Danzer, C. Feuerbaum, F. Gaessler, *Labor supply and automation innovation: Evidence from an allocation policy*, „Journal of Public Economics”, 01.07.2024, t. 235.

Niemców, głównie robotników nisko wykwalifikowanych, zmieniło swoje miejsce zamieszkania. Sytuacja ta, stworzyła rodzaj eksperymentu naturalnego pozwalającego sprawdzić w jaki sposób przemieszczenie takiej liczby ludności w konkretne, wyznaczone regiony kraju wpłynie na skłonność przedsiębiorstw do wprowadzania innowacji pracooszczędnych. Wyniki są zgodne z intuicją – imigracja nisko kwalifikowanej siły roboczej skutkuje spadkiem skłonności przedsiębiorstw do wdrażania innowacji z zakresu automatyzacji. Wzrost tego typu podaży pracy o 10% w danym regionie powoduje spadek rocznego udziału patentów z zakresu automatyzacji o około 3,3 pkt. proc. co dla uśrednionego regionu oznacza aż 2,5-krotne zmniejszenie ich liczby. Jak twierdzą autorzy, jest to związane właśnie z niższą skłonnością firm do inwestowania w automatyzację, w sytuacji dostępności dużej ilości pracy na rynku. Efekt ten zachodzi przede wszystkim w przetwórstwie przemysłowym, w dużych firmach (mogących bardziej elastycznie wybierać między pracą a automatyzacją) i dotyka w większym stopniu regionów o początkowo niskim bezrobociu.

Podobne wyniki zaobserwowano również w Danii⁴⁴, gdzie korzystając z danych jednostkowych na poziomie przedsiębiorstw z lat 1995-2019, przeanalizowano wpływ imigracji na skłonność firm do wdrażania rozwiązań opartych o robotyzację. Jak się okazało, wzrost udziału imigrantów z krajów nie-zachodnich

(rozumianych jako inne niż kraje Unii Europejskiej i rozwinięte kraje OECD) o 1 pkt. proc. powoduje spadek prawdopodobieństwa wdrażania robotów w firmach o 12%. Wyniki te nie dotyczą imigracji z krajów za-

Wzrost udziału imigrantów z krajów nie-zachodnich (rozumianych jako inne niż kraje Unii Europejskiej i rozwinięte kraje OECD) o 1 pkt. proc. powoduje spadek prawdopodobieństwa wdrażania robotów w firmach o 12%.

chodnich, co badacze tłumaczą przede wszystkim faktem, że tego typu imigranci są zdecydowanie lepiej wykształceni i zazwyczaj wykonują prace biurowe lub specjalistyczne, w przeciwieństwie do przybyszów z biedniejszych części świata. Oznacza to, że nie wpływają oni istotnie na podaż pracy w przemyśle i nie stanowią substytutu dla automatyzacji

⁴⁴ K. Mann, D. Pozzoli, *Robots and immigration*, „Journal of Economic Behavior & Organization”, 01.11.2024, t. 227.

i robotyzacji. Przykład ten ponownie pokazuje jak istotna dla konsekwencji imigracji jest analiza tego z jaką imigracją mamy do czynienia.

PRZYKŁADY HISTORYCZNE

Tego typu sytuacje nie są zjawiskiem nowym i występują od wieków. Wystarczy wspomnieć, że często przywoływanym początkiem przemian, które skutkowały wyjściem Europy ze średniowiecza i rozpoczęciem nowego okresu rozwoju technologicznego oraz naukowego była epi-

Śmierć, według różnych szacunków, od 30 do 60% ludności Europy spowodowała zmianę stosunku kosztów pracy do kosztu ziemi, poprawę sytuacji materialnej i pozycji chłopstwa oraz mieszczań, a w końcu zmianę technik produkcji rolnej na bardziej pracooszczędną, jak np. rozwój hodowli zwierząt kosztem produkcji zbożowej. Wywołało to powolną falę zmian, która wraz z późniejszymi wydarzeniami historycznymi doprowadziła do rozwoju renesansu.

demia dżumy, która w XIV wieku zdziesiątkowała ludność naszego kontynentu. Śmierć, według różnych szacunków, od 30 do 60% ludności Europy spowodowała zmianę stosunku kosztów pracy do kosztu ziemi, poprawę sytuacji materialnej i pozycji chłopstwa oraz mieszczań, a w końcu zmianę technik produkcji rolnej na bardziej pracooszczędną, jak np. rozwój hodowli zwierząt kosztem produkcji zbożowej⁴⁵.

Wywołało to powolną falę zmian, która wraz z późniejszymi wydarzeniami historycznymi doprowadziła do rozwoju renesansu.

By nie pozostawać jedynie przy zdarzeniach trudnych do obiektywnej weryfikacji, takich jak zmiany cywilizacyjne w Europie, możemy spojrzeć na przykład Szwecji. Kraj ten w drugiej połowie XIX wieku doświadczył olbrzymiej fali emigracji, kiedy to w krótkim okresie wyjechała blisko ¼ ludności kraju – przede wszystkim nisko opłacanych i nisko wykwalifikowanych pracowników rolnych. Na podstawie analizy danych z lat 1864-1914 dla blisko 2400 gmin, badacze⁴⁶ doszli do wniosku, że związane z tym szok podaży pracy przyczynił się do istotnych przemian

⁴⁵ R.S. Gottfried, *The Black Death: Natural and Human Disaster in Medieval Europe*, Free Press, 1983.

⁴⁶ D. Andersson, M. Karadja, E. Prawitz, *Mass Migration and Technological Change*, „Journal of the European Economic Association” 2022, t. 20, nr 5.

technologicznych i gospodarczych. Nastąpił spadek intensywności pracy w rolnictwie mierzony liczbą niewykwalifikowanych pracowników przypadających na jedno zwierzę pociągowe. Wzrosła także liczba zwierząt pociągowych w przeliczeniu na grunty orne, co dotyczyło przede wszystkim koni, a nie wołów. Jest to o tyle istotne, że w tamtym okresie konie służyły do obsługi pojawiających się nowych maszyn rolniczych takich jak np. grabie automatyczne, czy snopowiązałki. W sektorze przemysłowym emigracja spowodowała wzrost kapitałochłonności firm, mierzonej stosunkiem mocy maszyn do wartości produkcji. Wzrósł również kapitał własny przedsiębiorstw na pracownika. Co ciekawe, jak wskazują badacze, 10% wzrost liczby emigrantów skutkowało wzrostem liczby patentów w danej gminie o ok. 6%. Jest to wniosek przeciwny do pojawiających się często wyników wskazujących, że to imigracja skutkuje wzrostem liczby odkryć naukowych. Jak widać, znaczenie ma nie tylko kierunek przepływów, ale też ich struktura demograficzna.

Jak wynika z powyższej analizy, imigracja, poprzez wzrost podaży taniej siły roboczej w sektorach, w których mamy możliwość substytuowania pracowników maszynami, może skutkować spowolnieniem modernizacji przedsiębiorstw w obszarze automaty-

Imigracja, poprzez wzrost podaży taniej siły roboczej w sektorach, w których mamy możliwość substytuowania pracowników maszynami, może skutkować spowolnieniem modernizacji przedsiębiorstw w obszarze automaty-zacji i robotyzacji.

zacji i robotyzacji. Jest to istotny wniosek dla polskiej gospodarki, która przez długi czas opierała swoje przewagi konkurencyjne o duży zasób tanich i dobrze wykwalifikowanych pracowników. Skutkowało to wytworzeniem się specjalizacji w produkcji o niskim zaawansowaniu technologicznym. Jeśli Polska ma dokonać skoku technologicznego i wejść na wyższy poziom rozwoju opartego o innowacje, to stały dopływ taniej siły roboczej może istotnie spowolnić ten proces.

ROLA INSTYTUCJI A ZMIANA STRUKTURY NARODOWOŚCIOWEJ

Warto przyjrzeć się również wpływowi imigracji na najgłębsze fundamenty rozwoju gospodarczego, czyli zakorzenione w danym społeczeństwie

i skodyfikowane przez prawo instytucje. Zdaniem Douglasa Northa przez instytucje należy rozumieć „reguły gry w społeczeństwie, lub bardziej formalnie, zaprojektowane przez ludzi ograniczenia kształtujące ludzkie interakcje. (...) W konsekwencji instytucje strukturyzują bodźce ludzkiej wymiany ekonomicznej, politycznej czy społecznej”. Przykładami są prawa, reguły, konwencje społeczne – pod tym pojęciem kryje się dość szeroki zestaw koncepcji odnoszących się zarówno do sfery gospodarki (np. prawa własności), jak i polityki (np. ograniczenia władzy wykonawczej, demokracja)⁴⁷. Ten sam Douglas North dowodzi, iż kultura ma kluczowy wpływ na wiarygodność i efektywność instytucji formalnych⁴⁸. Ergo, pod wpływem zmiany kultury w społeczeństwie następuje zmiana w podejściu do prawa i zasad gospodarczych.

Kultura zaś ma wpływ na cały model instytucjonalny i rozwój kraju, oddziałując na wybór formalnych instytucji politycznych i efektywność instytucji gospodarczych⁴⁹. Kultura determinuje wybór formalnych i nieformalnych zasad leżących u podstaw danych instytucji, ale także leżących na podstawie ograniczeń będących ich składową częścią⁵⁰. Od pewnego czasu konsens w podejściu ekonomistów do kultury ukształtował się jako dostrzeganie jej nieodzowności, wpływu i ważnego czynnika rozwoju⁵¹.

Gdy następuje wymiana społeczności w taki sposób, iż zamiast asymilacji do nowej kultury kraju docelowego, następuje obustronna integracja i wymieszanie społeczeństw i kultur, nie pozostaje to bez wpływu na zastane instytucje.

Nie możemy nie dostrzec zależności pomiędzy np. wzrostem gospodarczym, instytucjami a kulturą. Gdy następuje wymiana społeczności w taki sposób, iż zamiast asymilacji do nowej kultury kraju docelowego,

⁴⁷ D.C. North, *Institutions*, „Journal of Economic Perspectives” 1991, t. 5, nr 1.

⁴⁸ D.C. North, *The Contribution of the New Institutional Economics to an Understanding of the Transition Problem* [w:] *Wider Perspectives on Global Development*, A. B. Atkinson i in., Palgrave Macmillan UK, London 2005.

⁴⁹ M. Piątkowski, *Złoty wiek: Jak Polska została europejskim liderem wzrostu i jaka czeka ją przyszłość*, Prześwity, Warszawa 2023.

⁵⁰ D.C. North, *The Contribution of the New Institutional Economics to an Understanding of the Transition Problem*, op. cit.

⁵¹ M. Piątkowski, *Złoty wiek: Jak Polska została europejskim liderem wzrostu i jaka czeka ją przyszłość*, op. cit., s. 52-53

następuje obustronna integracja i wymieszanie społeczeństw i kultur, nie pozostaje to bez wpływu na zastane instytucje. W polskiej historii mieliśmy dobitny przykład tego, jak kultura może wpływać na instytucje i życie społeczno-gospodarcze i polityczne. Instytucje I Rzeczypospolitej ewoluujące w kierunku raczej destrukcji parlamentaryzmu, podejścia do władzy i życia gospodarczego zmieniały się wraz z zacieśnianiem więzów politycznych i personalnych Korony Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim⁵².

Badacze od wielu lat próbują zdiagnozować negatywny efekt napływu mas imigrantów do kraju docelowego na jego instytucje, opierając się na kilku intuicjach. Jedną z pierwszych takich prób podjął Paul Collier, wychodząc z założenia, że migranci najczęściej uciekają z państw z dysfunkcyjnym modelem społecznym, uznawanym jednocześnie za jedno ze źródeł kiepskiego stanu gospodarki danego społeczeństwa⁵³. Dowodzą tego również m.in. niedawno uhonorowani laureaci nagrody ekonomicznego Nobla w roku 2024 Daron Acemoglu i James A. Robinson, choćby w książce „Dlaczego narody przegrywają”⁵⁴.

Otóż, na podstawie wieloletnich badań np. nad historią krajów Ameryki Łacińskiej i USA dowiedziono ogromnego wpływu na rozwój kraju tego, czy przyjazd miał charakter trwały czy czasowy. Podstawowa różnica w obu Amerykach opierała się na tym, czy migrujący koloniści byli w stanie (z przyczyn choćby klimatu lub konkurencji ze strony miejscowych) w danym kraju zapuścić korzenie na dłużej, czy też jedynie – wiedząc, iż przebywają tam na chwilę – skupili się na eksploatacji danych ziem. W pierwszym przypadku budowali formalne i nieformalne instytucje (prawo, władza, ochrona własności), chcąc nadać im cech trwałości. W drugim zaś, co ma ciągłość w obecnym modelu tych państw, kolonizatorzy skupieni byli na eksploatacji i szybkim zysku, a trwałość instytucji nie miała dużego znaczenia. Borjas pisze, iż byłoby wręcz niewyobrażalnym, aby infrastruktura (społeczna) globalnej Północy pozostała

⁵² Por. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, 2011.

⁵³ P. Collier, *Exodus: How Migration is Changing Our World*, Oxford University Press, 2013, s. 34

⁵⁴ D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają: źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2014.

Borjas pisze, iż byłoby wręcz niewyobrażalnym, aby infrastruktura (społeczna) globalnej Północy pozostała niezmienna pomimo przyjęcia miliardów nowych pracowników.

niezmienna pomimo przyjęcia miliardów nowych pracowników⁵⁵.

Jak dowodzą Acemoglu i Robinson, narody przegrywają z powodu upadku instytucji, lub też napływu złych instytucji, co znamy

w Polsce ze wspomnianego przykładu unifikacji politycznej Korony Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim, a od 1569 roku scalenia w jeden organizm polityczny – Rzeczpospolitą. Marcin Piątkowski z kolei proponuje eksperyment myślowy, polegający na zaprojektowaniu od podstaw przez np. Niemców i Afgańczyków modelu instytucjonalnego państwa. Co by się stało, gdyby – przykładowo – wszyscy Niemcy nagle opuścili swoje państwo i przenieśli się do jakiegoś biednego, pozbawionego zasobów naturalnych kraju o trudnym położeniu geograficznym?⁵⁶. Możemy z dużą dozą pewności założyć, że dość szybko zbudowałiby oni całkiem sprawnie działające państwo z rozwijającą się gospodarką, gdyż siła ich ekonomicznego sukcesu leży nie w wyjątkowym położeniu geograficznym, ale w szeroko rozumianej kulturze, budowanej przez setki lat.

Oczywiście może być też tak, za czym optują wspomniani wyżej Acemoglu i Robinson, iż to państwo na tyle zmienia przybyszów, iż wznoszą się oni na wyższy poziom, podając przykład Meksykanów po obu stronach rzeki Rio Grande⁵⁷. Co charakterystyczne, w późniejszych publikacjach niejako łagodzą tę tezę pisząc o roli inkluzywności systemu jako kluczowej kwestii wspomagającej asymilację do nowej kultury politycznej. Jednak, co w przypadku, gdy, po pierwsze, instytucje państwa są zbyt słabe, aby włączyć przybyszów do wspólnoty, a po drugie, instytucje są na tyle nieukształtowane, że zmiana struktury społecznej może nimi zachwiać dość łatwo. Po trzecie wreszcie, co gdy imigranci przywożą ze sobą zgoła odmienne podejście do niektórych instytucji. Przykładem aktualnym może być podejście do korupcji, które dopiero od niedawna i powoli zmienia się w takich państwach postkomunistycznych,

⁵⁵ G.J. Borjas, *Immigration Economics*, Harvard University Press, 2014, s. 169.

⁵⁶ M. Piątkowski, *Złoty wiek: Jak Polska została europejskim liderem wzrostu i jaka czeka ją przyszłość*, op. cit., s. 56 i n.

⁵⁷ D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają: źródła władzy, pomyślności i ubóstwa*, op. cit.

z których jednocześnie „rekrutuje się” największa liczba migrantów do Polski, jak Ukraina czy Białoruś. Zagrożeniem realnym jest powrót do nas niektórych zachowań korupcyjnych wówczas, gdy liczba osób z odmiennym podejściem do tego zjawiska stanie się znacząca.

O tym jak nieskuteczne mogą być działania *post factum*, związane z chęcią asymilacji kulturowej migrantów pokazuje dość dobitnie przykład Niemiec, w których po dekadach przyjmowania imigrantów na wielką skalę rozpoczęła się, już lata temu, dyskusja nad zmuszeniem imigrantów do przyjęcia kultury niemieckiej. Z racji bagażu doświadczeń historycznych dyskusja musiała zogniskować się właśnie wokół instytucji. Szacunek do nich określono neologizmem *Leitkultur*, czyli kultury przewodniej. Twórca pojęcia prof. Bassam Tibi od lat 90. XX wieku pisał o potrzebie konsensusu wokół podstawowych wartości, w jego rozumieniu europejskich. Niekiedy koncepcja ta przybiera postać nawiązywania do wskrzeszenia „mieszczańsko-konserwatywnej zmiany” w całych Niemczech⁵⁸. Co charakterystyczne, lewicowi i proimigracyjni politycy spływają definiowanie kultury przewodniej do przestrzegania konstytucji⁵⁹, co jest nawiązaniem do idei patriotyzmu konstytucyjnego Jürgena Habermasa⁶⁰. Takie podejście to jednak spłylenie instytucji do ustaw, zakwestionowane wielokrotnie później, a jednocześnie nie ujmujące właściwie istoty problemu. Praworządność, bez uwzględnienia innych, w tym nieformalnych, przejawów kultury przewodniej, nie może być jedynym wskaźnikiem akceptacji instytucji kraju przyjmującego. O relacjach pomiędzy kulturą kraju przyjmującego a kulturą imigrantów traktuje następny rozdział.

Praworządność, bez uwzględnienia innych, w tym nieformalnych, przejawów kultury przewodniej, nie może być jedynym wskaźnikiem akceptacji instytucji kraju przyjmującego.

⁵⁸ K. Frymark, *Wolny Kraj Bawaria. Koniec udzielnego księstwa CSU?*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2019, s. 13-14, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2019-04-15/wolny-kraj-bawaria> (dostęp: 9.11.2024 r.).

⁵⁹ vide np. MargitHufnagel, Peter Müller, „Wir können nicht nur auf das Gute im Menschen vertrauen, das funktioniert nicht,“, <https://www.augsburger-allgemeine.de/politik/interview-joschka-fischer-wir-koennen-nicht-einfach-nur-auf-das-gute-im-menschen-vertrauen-id69118266.html> (dostęp: 9.11.2024 r.).

⁶⁰ Habermas, *Der einzige Patriotismus, der uns dem Westennichtentfremdet, ist ein Verfassungspatriotismus*, w: Habermas, *Eine Art Schadensabwicklung: Die apologetischen Tendenzen in der deutschen Zeitgeschichtsschreibung*, „Die Zeit”, Nr. 29 z 11.07.1986, s. 40

PODSUMOWANIE ROZDZIAŁU

Przegląd badań nad ekonomicznymi skutkami imigracji pozwala uzupełnić powierzchowną narrację o rosnącym PKB i uzupełnianiu braków kadrowych. Jak wykazały cytowane wyżej badania, wyróżnić możemy następujące skutki imigracji na poszczególne zjawiska gospodarcze:

- Imigracja zmniejsza dochody pracowników krajowych o podobnych kwalifikacjach co imigranci. Przy liberalnej polityce imigracyjnej oznacza to obniżenie płac nisko wynagradzanych pracowników i wzrost dochodów osób już wcześniej dobrze wynagradzanych. Siła tego efektu waha się w badaniach od 1% do nawet 20% spadku wynagrodzenia podobnej grupy pracowników na każde dodatkowe 10% populacji.
- Wiele badań nie znajduje istotnego wpływu imigracji na bezrobocie, a mniejsza część znajduje wpływ dodatni, tzn. zwiększający bezrobocie. Szczególnie dotyczy to sytuacji, gdy imigranci pracują w jednym kraju, ale przenoszą konsumpcję do innego. Generowaniu bezrobocia sprzyja również połączenie imigracji i silnych instytucji ochrony pracy.
- Szacunek wzrostu cen najmu mieszkania na skutek przyjazdu uchodźców, jako szczególnego przypadku fali migracyjnej, wyniósł ok. 11% dla Warszawy, a 21% dla Wrocławia.
- Wynik imigracji dla budżetu państwa znacząco różni się w zależności od kierunku, z którego przybywają obcokrajowcy. W Holandii oszacowano średni koszt netto dla budżetu z przyjęcia imigranta z kraju niezachodniego na 275 tys. euro, a zysk netto z przyjęcia imigranta z kraju zachodniego na 25 tys. euro.
- Utrzymywanie wysokiej, relatywnie do kapitału, podaży pracy negatywnie wpływa na skłonność przedsiębiorstw do automatyzacji i wprowadzania innowacji procesowych. Firmy w państwie imigracyjnym odbierają bodźce do pracochłonnej produkcji i utrzymywania nisko płatnych miejsc pracy, zamiast do wykorzystywania technologii i zatrudniania wykwalifikowanych specjalistów.
- Ekonomia instytucjonalna dowodzi, że kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarczego mają silne instytucje, tj. zasady życia społeczno-gospodarczego, przestrzegane przez ogół społeczeństwa. Na instytucje wpływa zaś wytworzona w długim trwaniu kultura danego kraju, którą imigranci mogą przyjmować, ale mogą również kontestować i zmieniać.

KULTUROWE KOSZTY MIGRACJI

Rozmawiając o imigracji skupiamy się najczęściej na aspektach ekonomicznych. Nie powinno to dziwić, jak zostało opisane we wcześniejszej części – istnieje wiele dowodów na to, że imigracja wpływa negatywnie na rynek pracy, pogarszając sytuację w szczególności pracowników nisko kwalifikowanych i wykonujących proste prace. Konsekwencje płynące z imigracji nie ograniczają się jednak wyłącznie do aspektów ekonomicznych.

DŁUGOTRWAŁA INTEGRACJA CUDZOZIEMCÓW

Przyjmowanie dużych liczb przybyszów z obcych krajów ma swój wymierny i dobrze opisany wpływ na kulturę kraju przyjmującego, prowadząc do jej trwałej zmiany. Wbrew

powtarzanym czasem opiniom – istnieje wiele dowodów, popartych badaniami ilościowymi, że integracja przybyszów jest procesem długotrwałym. Różnice między rodzimymi mieszkańcami a potomkami imigrantów widoczne są nawet po czterech pokoleniach, a imigranci nierzadko

Różnice między rodzimymi mieszkańcami a potomkami imigrantów widoczne są nawet po czterech pokoleniach, a imigranci nierzadko dokonują przeszczenia wzorców typowych dla państw swojego pochodzenia, wpływając na lokalne zachowania, jak i na krajową politykę.

dokonują przeszczenia wzorców

typowych dla państw swojego pochodzenia, wpływając na lokalne zachowania, jak i na krajową politykę.

WIELOPOKOLENIOWE RÓŻNICE

Źródłem wielu negatywnych kulturowych zjawisk płynących z imigracji jest przede wszystkim bardzo powolny proces integracji. Choć na pierwszy rzut oka może się wydawać, że imigranci wtapiają się w społeczność kraju przyjmującego – uczą się języka, znajdują pracę, płacą podatki i zawierają nowe znajomości, to zjawiska te są w dużej mierze powierzchowne i stanowią pewien poziom minimum pozwalający na ich względnie płynne funkcjonowanie w danym społeczeństwie. Jeśli jednak na poziomie istotnych wskaźników socjoekonomicznych po kilku pokoleniach wciąż dostrzegalna jest istotna różnica pomiędzy potomkami imigrantów a społecznością kraju przyjmującego, to trudno uznać integrację za pełną i udaną.

Zachary Ward analizując różnice zarobkowe między przybyszami z tzw. Wielkiej Fali z ok. 1880 roku, a lokalną ludnością Stanów Zjednoczonych, odkrywa, że w 1940 r. dochody wnuków imigrantów nadal wykazywały około połowy początkowych różnic⁶¹. Pomimo upływu 60 lat i trzech pokoleń, nie doszło więc do pełnej integracji z rynkiem pracy. Jak wskazuje badacz, jest to ponad 2,5-krotnie większa różnica niż wynikająca ze standardowych modeli międzypokoleniowych. Do podobnych wniosków, dotyczących powolnej integracji w edukacji i na rynku pracy, dochodzą badacze z amerykańskiego Center for Immigration Studies analizując współczesną imigrację z Meksyku⁶². Opierając się na danych dotyczących rzeczywistego pochodzenia przodków, a nie tylko własnej identyfikacji etnicznej badanych, zauważają, że choć z każdym kolejnym pokoleniem dochodzi do wyrównywania poziomów wskaźników socjoekonomicznych między potomkami imigrantów, a ogółem społeczeństwa, to istotne różnice pozostają nawet w trzecim pokoleniu, które często nie identyfikuje się już nawet jako ‘Mexican-American’.

⁶¹ Z. Ward, *The Not-So-Hot Melting Pot: The Persistence of Outcomes for Descendants of the Age of Mass Migration*, „American Economic Journal: Applied Economics” 2020, t. 12, nr 4.

⁶² J. Richwine, *Grandchildren of Low-Skill Immigrants Have Lagging Education and Earnings*, Center for Immigration Studies, <https://cis.org/Report/Grandchildren-LowSkill-Immigrants-Have-Lagging-Education-and-Earnings> (dostęp: 20.02.2024 r.).

MIGRACJE WEWNĘTRZNE

Co ciekawe, zjawisko odmienności imigrantów i ich potomków nie dotyczy jedynie imigracji zagranicznej i jest czymś znacznie szerszym, dotyczącym samej natury człowieka oraz nabywania przez niego określonych poglądów na świat. Trwałość kulturowa widoczna jest również w przypadku imigracji wewnętrznej ludności, zbliżonej, przynajmniej teoretycznie, do siebie kulturowo. Jak wskazuje Cary Wu, w przypadku migracji wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych, osoby z Południa o średnio niskim poziomie uogólnionego zaufania, będącego ważnym wskaźnikiem socjoekonomicznym, przenoszące się na północ Stanów, w zasadzie nie zmieniają swoich postaw pod wpływem interakcji z otoczeniem o wyższym poziomie zaufania⁶³. Również migracja w przeciwnym kierunku – z północy na południe, nie sprawia, że nabyte w toku socjalizacji pierwotnej zaufanie jest z czasem tracone. Jak pisze badacz, kluczowym determinantem postawy w tym zakresie jest miejsce zamieszkania przed ukończeniem 16 roku życia. Po tym czasie postawy w zakresie zaufania – ale, jak można przypuszczać, także szereg innych cech – pozostają zasadniczo niezmiennie. Wyniki te są potwierdzane analogicznym badaniem przeprowadzonym w Kanadzie na grupie osób emigrujących z prowincji Quebec, cechującej się odmiennością językową i niższym zaufaniem niż reszta kraju⁶⁴. Potwierdza ono, że zaufanie, będące miernikiem kapitału społecznego, a przez to kluczowym wskaźnikiem potencjału rozwojowego kraju, pozostaje w przeważającej mierze determinowane na wczesnym etapie życia, choć, jak przyznaje badacz, indywidualne doświadczenia, czy też wpływ specyficznych czynników lokalnych, może w pewnym stopniu wpływać na ich poziom.

DWUSTRONNA INTEGRACJA

Rozmawiając o integracji imigrantów przeważnie mamy na myśli upodobnienie się przybyszów do rodzimej populacji danego kraju. Zapominamy jednak, że każda relacja społeczna jest z zasady dwustronna.

⁶³ C. Wu, *Does Migration Affect Trust? Internal Migration and the Stability of Trust among Americans*, „The Sociological Quarterly” 2020, nr 61(3).

⁶⁴ C. Wu, *How Stable is Generalized Trust? Internal Migration and the Stability of Trust Among Canadians*, „Social Indicators Research” 2021, t. 153, nr 1.

O ile oczywiście imigranci osiedlając się na danym terenie dostosowują się do występujących tam warunków społeczno-ekonomicznych oraz przysiąkają dominującą kulturą, to nie należy zapominać o tym, że również dodają do tej kultury coś od siebie. Nie trudno jest wymienić przykłady dziedzictwa kulinarnego, ubioru, czy unikalnych sposobów celebracji świąt, które rozprzestrzeniły się po świecie wraz z masową migracją. Zjawisko to znane jest od zarania ludzkości. Jeśli jednak upowszechnieniu ulegają zewnętrzne przejawy ekspresji kulturowej, to dlaczego mielibyśmy przypuszczać, że nie ma to miejsca również w przypadku mniej oczywistych postaw i zachowań, a nawet wartości?

Nie jest łatwo jednoznacznie określić, jak trwałe są to zjawiska i jak dalekosiężne mogą mieć konsekwencje. Przykładów jest jednak wiele. Garrett Jones w swojej książce wykazuje, że jednym z kluczowych determinantów rozwoju państw Azji Południowo-Wschodniej był poziom imigracji ludności konfucjańskiej z Chin, która przeszczepiła tam wzorce kulturowe sprzyjające rozwojowi gospodarczemu⁶⁵. Z kolei Berger i Engzell⁶⁶ badając Stany Zjednoczone stwierdzają, że mobilność społeczna i szanse awansu w tym kraju są dodatnio skorelowane z intensywną imigracją z krajów, które same współcześnie cechują się wysoką mobilnością. W praktyce oznacza to, że szansa na awans społeczny danej osoby jest dodatnio skorelowana z odsetkiem Amerykanów pochodzenia niemieckiego lub skandynawskiego w danej społeczności, a ujemnie skorelowana z odsetkiem Amerykanów francuskiego lub włoskiego pochodzenia. Co istotne, zależność ta dotyczy zarówno ludności białej, jak i czarnoskórej. Sugeruje to, że imigranci przybywając na dany obszar przywieźli ze sobą pewne postawy, które nie tylko były przekazywane z pokolenia na pokolenie, ale również uległy upowszechnieniu.

WYBORY POLITYCZNE

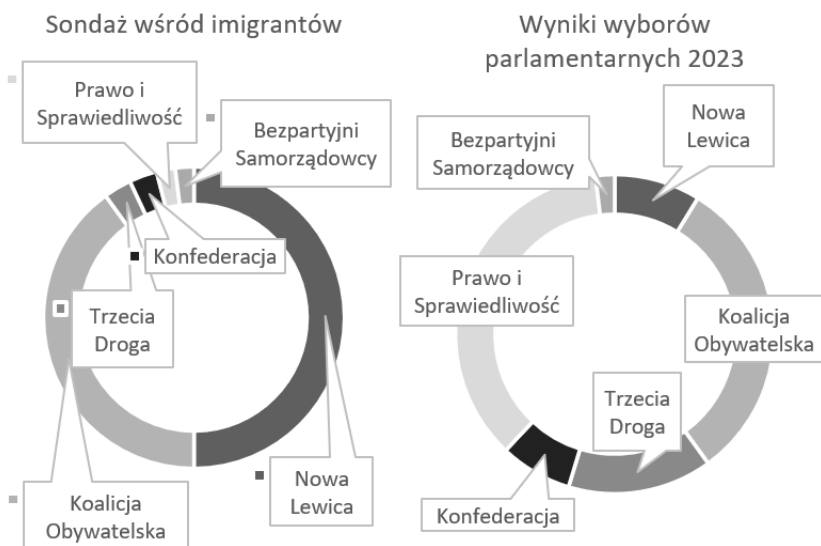
Jeśli imigranci, przybywając w nowe miejsce, przez wiele pokoleń zachowują pewne wzorce zachowań, a nawet są je w stanie rozpowszechniać

⁶⁵ G. Jones, *The Culture Transplant: How Migrants Make the Economies They Move to a Lot Like the Ones They Left*, Stanford, Stanford University Press, 2022

⁶⁶ T. Berger, P. Engzell, *American geography of opportunity reveals European origins*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2019, t. 116, nr 13.

wśród lokalnej ludności, to może to rodzić wymierne i długotrwałe konsekwencje polityczne. Nie jest tajemnicą, że profil wyborczy imigrantów jest zazwyczaj odchylony w kierunku lewicowo-liberalnym. W październiku 2023 roku, Fundacja STUS zorganizowała w Warszawie symboliczne wybory dla imigrantów nie mających prawa głosu.⁶⁷

RYSUNEK 3. WYNIKI SONDAŻU, BADAJĄCEGO PREFERENCJE WYBORCZE IMIGRANTÓW W POLSCE, ORAZ WYNIKI WYBORÓW PARLAMENTARNYCH W POLSCE W 2023 R.



Opracowanie własne na podstawie: Joanna Ćwiek-Świedcka, *Gdyby migranci głosowali, wybraliby Nową Lewicę. PiS nie miałoby szans*, Wikipedia

Choć nie był to miarodajny sondaż poparcia, to zapewne nie jest przypadkiem, że 50% głosów przypadło na Nową Lewicę, a 40% na Koalicję Obywatelską. Nie należy jednak wyciągać pochopnych wniosków. O ile poparcie dla partii lewicowo-liberalnych w pierwszym pokoleniu może być traktowane jako racjonalne z perspektywy nowoprzybytych

⁶⁷ Joanna Ćwiek-Świedcka, *Gdyby migranci głosowali, wybraliby Nową Lewicę. PiS nie miałoby szans*, <https://www.rp.pl/wybory/art39258791-gdyby-migranci-glosowali-wybraliby-nowa-lewice-pis-nie-mialoby-szans> (dostęp: 04.12.2024 r.).

(są to zazwyczaj partie proimigranckie), to w kolejnych latach możemy mieć do czynienia z ujawnianiem się bardziej elementarnych wzorców zachowań, co również zdają się potwierdzać badania.

Giuliano i Tabellini badając preferencje dotyczące redystrybucji wśród Amerykanów odkryli, że są one skorelowane z historyczną obecnością imigrantów i to w bardzo

Imigranci, przybywając do USA, przywieźli ze sobą wyobrażenie właściwej polityki społecznej i upowszechnili je na terenach przez siebie zamieszkiwanych, a procesowi temu sprzyjały mieszane małżeństwa z lokalną ludnością.

konkretny sposób⁶⁸. Obecne poparcie dla Partii Demokratycznej oraz projektów redystrybucyjnych jest geograficznie powiązane z historyczną koncentracją imigrantów pochodzących z krajów o dłuższej historii budowania państwa dobrobytu i powszechnej edukacji. Imigranci, przybywając do USA, przywieźli ze sobą wyobrażenie właściwej polityki społecznej i upowszechnili je na terenach przez siebie zamieszkiwanych, a procesowi temu sprzyjały mieszane małżeństwa z lokalną ludnością.

Zjawisko transferu poglądów politycznych i zachowań społecznych potwierdzają również badania nad imigracją wewnętrzną w USA – odsetek białych imigrantów z południa USA, którzy napłynęli do danego hrabstwa na północy w 1940 r. jest silnym predyktorem kultury tego hrabstwa w czasach współczesnych⁶⁹. Wraz ze wzrostem tego odsetka, rośnie również prawdopodobieństwo, że dane hrabstwo poprze Donalda Trumpa na prezydenta, będzie sprzeciwiało się aborcji, preferowało BBQ nad pizzę czy słuchało muzyki country. Jak wskazują badacze, kluczowym mechanizmem rozpowszechniania się kultury z Południa na obszarach napływu imigrantów jest zawieranie małżeństw między Południowcami a nie-Południowcami. Oznacza to, że de facto skuteczna integracja przybyszów (za taką można uznać mieszane małżeństwa) nie tylko nie spowodowała przejmowania przez nich lokalnych wzorców, ale wręcz ułatwiła rozpowszechnianie własnych. Jest to ważny wniosek,

⁶⁸ P. Giuliano, M. Tabellini, *The Seeds of Ideology: Historical Immigration and Political Preferences in the United States*, „National Bureau of Economic Research Working Paper Series”, 05.2020.

⁶⁹ S. Bazzi i in., *The Other Great Migration: Southern Whites and the New Right*, „The Quarterly Journal of Economics” 2023, t. 138, nr 3.

który należy mieć na uwadze dyskutując o mechanizmach i miernikach skutecznej integracji imigrantów.

Podsumowując, imigranci mogą w istotny sposób (choć zapewne nieświadomie) zmieniać poglądy i sposób zachowania lokalnych społeczności. Ważne jest zrozumienie tych zjawisk i różnic występujących pomiędzy przybyszami a autochtonami, tak by móc przewidywać i kształtować proces zachodzących zmian. Jest to również ważna lekcja dla Polski, która w krótkim okresie przyjęła dużą liczbę imigrantów, głównie z Ukrainy, uważając ich za bliskich kulturowo, a zupełnie pomijając temat ich długotrwałego wpływu na lokalną kulturę polityczną czy postawy takie jak zaufanie, preferencje redystrybucyjne, familiaryzm, czy też respekt wobec instytucji państwa. Trudno jest obecnie przewidzieć, jakie będzie to miało konsekwencje za 2-3 pokolenia, jak jednak pokazują badania – nie będzie to obojętne.

PROBLEM SPOŁECZEŃSTWA RÓWNOLEGŁEGO

Równocześnie, obok wpływu imigrantów na rodzimą kulturę, zachodzi zjawisko przeciwne: izolowanie się przybyszów we względnie zamkniętych społecznościach. Zjawisko to nazywa się często gettoizacją – imigranci osiedlają się blisko swoich krajan, tworząc enklawy na wzór średniowiecznych osiedli odseparowanych od innych części miasta, w których osiedlali się np. Żydzi (w przeciwieństwie do gett znanych z II wojny światowej, zazwyczaj przynajmniej częściowo dobrowolnie). Prowadzi to do powstania społeczeństw równoległych, reprodukujących w znacznym stopniu własną kulturę, język, obyczaje czy religię.

GETTOIZACJA

O ile getta żydowskie (w rozumieniu tradycyjnym, nie drugowojennym) w Europie zniknęły, o tyle istnieją enklawy zamieszkałe przez inną od dawna obecną w Europie mniejszość – Cyganów. W Polsce mniejszość romska liczy około trzydziestu tysięcy osób i w powszechnym odbiorze nie funkcjonuje jako istotne zagadnienie społeczne. Inaczej jest wszakże w innych krajach Europy. W skali całego kontynentu Cyganie są

największą mniejszością etniczną liczącą około 12 mln osób. Jest to szczególnie zauważalne w krajach naszego regionu. Szacuje się, że ta grupa

W 2018 r. 127 tys. Romów żyło w 830 „miejscach społecznego wykluczenia”. W 2022 r. 30% czeskich Cyganów żyło w miejscach, w których prawie wszyscy sąsiedzi również są Cyganami.

etniczna stanowi 30% populacji Rumunii, po 12,2% Bułgarii oraz Węgier⁷⁰. Częstym problemem w społecznościach cygańskich jest właśnie gettoizacja. Według szacunków czeskiej pomocy społecznej w 2018 r. 127 tys. Romów

żyło w 830 „miejscach społecznego wykluczenia”⁷¹. W 2022 r. 30% czeskich Cyganów żyło w miejscach, w których prawie wszyscy sąsiedzi również są Cyganami⁷².

Jeśli grupa etniczna przybyła do Europy w średniowieczu po setkach lat nie zintegrowała się z ogółem społeczeństwa i w znacznej mierze zamieszkuje dziś w gettach, z tą większą uwagą i niepokojem należy przyrzeć się procesowi gettoizacji imigrantów napływających do Europy w ostatnich dekadach.

Masowy napływ do Europy imigrantów z odległych kręgów kulturowych jest znanym faktem. Odsetek osób nieeuropejskiego pochodzenia w większości krajów Zachodniej Europy wynosi kilkanaście procent, we Francji osiągając 1/4 a w Szwajcarii ok 1/3 populacji⁷³. Znaczna część imigrantów lub obywateli migracyjnego pochodzenia mieszka we względnie zwartych skupiskach. We Francji osoby pochodzenia afrykańskiego mają czterokrotnie wyższe prawdopodobieństwo osiedlenia się w enklawach określanych jako „dzielnice o wysokim stopniu zagrożenia”

⁷⁰ M. Lecerf, *Understanding EU action on Roma inclusion*, European Parliamentary Research Service, 2004, s. 2.

⁷¹ Raport o stanie mniejszości romskiej w Republice Czeskiej za rok 2018 (*Zpráva o stavu romskémensiny v České republice za rok 2018*), s. 25 <https://vlada.gov.cz/assets/ppov/zalezitosti-romske-komunity/dokumenty/Zprava-o-stavu-romske-mensiny.pdf> (dostęp: 4.12.2024 r.).

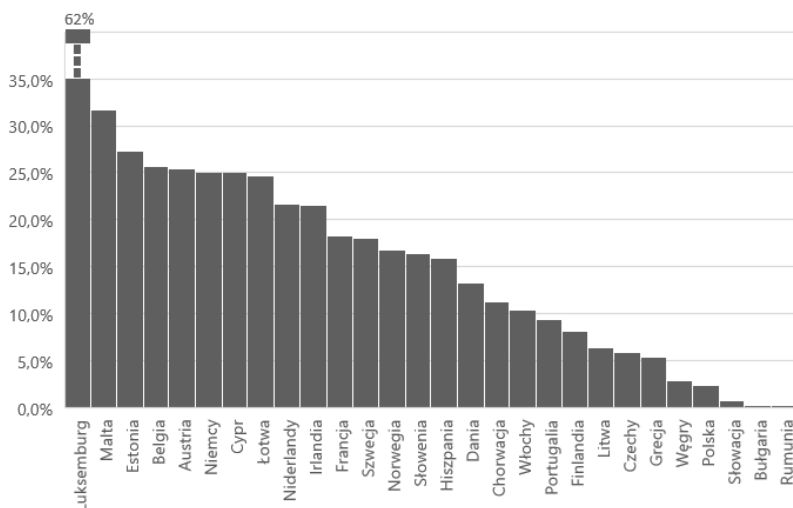
⁷² 9Raport o stanie mniejszości romskiej w Republice Czeskiej za rok 2022 (*Zpráva o stavu romskémensiny v České republice za rok 2022*), s. 64 https://vlada.gov.cz/assets/ppov/zalezitosti-romske-komunity/aktuality/03_Zprava-o-stavu-romske-mensiny-za-rok-2022.pdf (dostęp: 4.12.2024 r.).

⁷³ G.-F. Dumont, *Étrangers, immigrants, population d'origine étrangère: clarifions les définitions*, „Population et avenir” 2010, nr 698.

a mieszka w nich ok. 8% populacji Francji⁷⁴. W Belgii większość imigrantów zamieszkuje w trzech aglomeracjach (Bruksela, Antwerpia, Liege). W większości są oni skupieni w enklawach o podobnej charakterystyce: wysokim zagęszczeniu, etnicznej segregacji i niskim statusie społeczno-ekonomicznym⁷⁵. Podobne zjawiska w mniejszym lub większym stopniu występują w innych krajach Zachodu.

We Francji osoby pochodzenia afrykańskiego mają czterokrotnie wyższe prawdopodobieństwo osiedlenia się w enklawach określanych jako „dzielnice o wysokim stopniu zagrożenia” a mieszka w nich ok. 8% populacji Francji.

RYСУNEK 4. UDZIAŁ GOSPODARSTW DOMOWYCH, W KTÓRYCH OBOJE DOROSŁYCH URODZIŁO SIĘ ZAGRANICĄ LUB MA CO NAJMNIEJ JEDNEGO RODZICA URODZONEGO ZAGRANICĄ.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu (lfst_hhmgscmp)

⁷⁴ J.-L. Pan Ké Shon, *Ségrégation ethnique et ségrégation sociale en quartiers sensibles. L'apport des mobilités résidentielles*, „Revue française de sociologie” 2009, t. 50, nr 3.

⁷⁵ R. Costa, H.A.G. de Valk, *Ethnic and Socioeconomic Segregation in Belgium: A Multiscalar Approach Using Individualised Neighbourhoods*, „European Journal of Population” 2018, t. 34, nr 2.

Rzeczywistość społeczna wielu państw europejskich staje się więc ucieleśnieniem przestrogi, jaką sformułował w 1996 niemiecki socjolog Wilhelm Heitmeyer. Ukuł on wówczas popularny dziś termin „społeczeństwo równoległe”, odnosząc je do mniejszości tureckiej w Niemczech, której groziła izolacja od społeczeństwa niemieckiego i stworzenie społecznego ekosystemu, żyjącego osobnym życiem, w niewielkim stopniu przecinającym się z głównym nurtem życia społecznego⁷⁶.

Przyczyny gettoizacji są zrozumiałe. Badacze zaliczają do nich chęć zamieszkania blisko rodziny, znajomych czy innych osób, należących do tej samej grupy etnicznej czy narodowej. Ułatwia to m.in. praktyki religijne. Istotne są również czynniki materialne. Migranci, przeważnie gorzej zarabiający, z przyczyn ekonomicznych wybierają tańsze części miast. Równoległe zachodzi proces odwrotny. Część rodowitych mieszkańców, dotąd żyjących w takiej okolicy, zmienia miejsce zamieszkania, m.in. z powodu obniżonego poczucia bezpieczeństwa⁷⁷.

KAPITAŁ SPOŁECZNY W PAŃSTWIE WIELOKULTUROWYM

Jedną ze społeczno-kulturowych konsekwencji takiego stanu rzeczy jest spadek kapitału społecznego. Kapitał społeczny to koncepcja zajmująca poczesne miejsce we współczesnym dyskursie i badaniach socjologicznych. Definiuje się go jako zasób jednostki lub grupy ludzi wynikający z posiadania przez nich sieci relacji społecznych, norm i wzajemnego zaufania. Wysoki kapitał społeczny sprzyja współpracy między ludźmi, wzmacnia więzi społeczne, solidarność, ułatwia rozwiązywanie konfliktów. Ma on ogromne znaczenie dla zaangażowania obywatelskiego, jakości instytucji politycznych czy funkcjonowania życia gospodarczego.

Liczne badania pokazują, że funkcjonowanie równoległych społeczeństw, czy szerzej, różnorodność kulturowa, nie sprzyja budowaniu kapitału społecznego, a wręcz może go niszczyć. Taką tezę stawia czołowy badacz kapitału społecznego, amerykański socjolog Robert

⁷⁶ J. De Bock, *Parallel Lives Revisited: Mediterranean Guest Workers and Their Families at Work and in the Neighbourhood, 1960-1980*, Berghahn Books, 2018.

⁷⁷ A. Borch, *Parallel Societies: A Biased Discourse Ignoring the Impact of Housing Market and Policy [w:] Inclusive Consumption*, seria „Books”, Universitetsforlaget, 2019.

Putnam. Badania wskazują, że w różnorodnych etnicznie dzielnicach ludzie mają tendencję do izolowania się jedynie w gronie swoich najbliższych. Towarzyszy temu spadek zaangażowania w lo-

Liczne badania pokazują, że funkcjonowanie równoległych społeczeństw, czy szerzej, różnorodność kulturowa, nie sprzyja budowaniu kapitału społecznego, a wręcz może go niszczyć.

kalną wspólnotę, mniejsza skłonność do altruizmu czy trudniejsze zawiązywanie przyjaźni⁷⁸. Co istotne, erozja nie dotyczy tylko więzi społecznych pomiędzy członkami różnych grup etnicznych. Osłabieniu ulegają również relacje wewnątrz tej samej grupy. Ludzie wycofują się z życia społecznego jako takiego, ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami. Wprawdzie Putnam wskazuje, że w dłuższym terminie często udaje się przewyciężyć takie tendencje, jednak czy w modelu permanentnego napływu imigrantów, który jest realizowany na Zachodzie, ma to większe znaczenie?

Wnioski Putnama bynajmniej nie są odosobnione. Szereg innych badań empirycznych potwierdza tezy amerykańskiego socjologa. Costa i Kahn, badając przyczyny spadku zaangażowania w działalność organizacji pozarządowych i charytatywnych, wskazali, że istotnym czynnikiem sprawczym jest wzrost różnorodności kulturowej. Przykładowo, w przypadku osób powyżej 65 roku życia odpowiadał on za 66% spadku członkostwa w organizacjach społecznych, a wśród mężczyzn w wieku 25-54 lata aż za 90% spadku zaangażowania w działalność dobroczynną⁷⁹. Z kolei Delhey i Newton badali problem zaufania na poziomie państw. Wśród istotnych statystycznie zmiennych pozytywnie skorelowanych z zaufaniem wskazali oni homogeniczność etniczną (obok protestanckich tradycji religijnych, wysokiej jakości rządu, niskich nierówności oraz wysokiej zamożności)⁸⁰. Choć część naukowców próbuje kwestionować takie ustalenia, to zazwyczaj jest to niuansowanie i wskazywanie na większą złożoność problemu, niż fundamentalne przeczenie

⁷⁸ R.D. Putnam, *E Pluribus Unum: Diversity and Community in the Twenty-first Century The 2006 Johan Skytte Prize Lecture*, „Scandinavian Political Studies” 2007, t. 30, nr 2.

⁷⁹ D.L. Costa, M.E. Kahn, *Civic Engagement and Community Heterogeneity: An Economist's Perspective*, „Perspectives on Politics” 2003, t. 1, nr 1.

⁸⁰ J. Delhey, K. Newton, *Predicting Cross-National Levels of Social Trust: Global Pattern or Nordic Exceptionalism?*, „European Sociological Review” 2005, t. 21, nr 4.

takim tezom lub formułowanie wniosków przeciwnych⁸¹. Badania nad kapitałem społecznym dostarczają więc dowodów na szkodliwe na wielu poziomach skutki migracji.

PODSUMOWANIE ROZDZIAŁU

Imigracja nie jest zjawiskiem, które można rozpatrywać jedynie pod kątem ekonomicznym. Może ona wywołać długotrwałe konsekwencje dla kultury kraju przyjmującego i jego mieszkańców:

- jak wykazują liczne badania – szybka i pełna integracja imigrantów to mit. Nawet w przypadku zanikania świadomości swojego pochodzenia w kolejnych pokoleniach, utrzymywane są liczne różnice między potomkami przybyszów, a resztą społeczeństwa.
- imigranci mogą w istotny sposób zmieniać poglądy i styl życia lokalnych społeczności.
- masowa imigracja wiąże się z gettoizacją i powstawaniem społeczeństw równoległych, z czym zmagają się dziś państwa zachodnie. Przykład społeczności romskich w krajach europejskich potwierdza możliwość zachowania odrębności i izolacji od ogółu społeczeństwa nawet przez wiele stuleci.
- etniczna różnorodność prowadzi do rozpadu więzi społecznych oraz spadku zaufania społecznego, co ma daleko idące negatywne konsekwencje.

⁸¹ Np. P. Sturgis, I. Brunton-Smith, S. Read, N. Allum, *Does Ethnic Diversity Erode Trust? Putnam's 'Hunkering Down' Thesis Reconsidered*, „British Journal of Political Science” 2011, t. 41, nr 1.

KOSZTY BEZPIECZEŃSTWA

Kwestia migracji sama w sobie nie jest niczym nowym i historia pokazuje, że różne grupy ludzi od najdawniejszych czasów wędrowały w poszukiwaniu lepszego życia, natrafiając na inne ludy tubylcze. Nieznajomość języka czy obyczajów wpływały negatywnie na wzajemne zaufanie, a konflikty interesów zachęcały do rywalizacji. Zjawiska te nasilały się wraz ze zwiększaniem się liczebności przybyszów, jak na przykład podczas wielkiej wędrówki ludów, kiedy to Cesarstwo Rzymskie dość poważnie odczuło tego skutki, ostatecznie upadając na Zachodzie w 476 r. Można by sądzić, że wszelkie bariery oraz obawy wynikające z pojawienia się imigrantów to przeszłość, a współcześnie jesteśmy otwarci na drugiego człowieka. Nie jest to do końca prawdą.

ZMIANY POZIOMÓW PRZESTĘPCZOŚCI W KRAJACH MIGRACYJNYCH

Dostępne badania wskazują, że jednolita struktura narodowościowa, etniczna lub kulturowa wpływa pozytywnie na wyższe zaufanie społeczne⁸². Jednocześnie nawet ludzie deklarujący otwartość na innego człowieka w praktyce zdarzają się być nawet bardziej zamknięci od

⁸² K. Obłąkowska, A. Bartoszewicz, *Wybrakowany potencjał. Deficyty w polskim kapitale społecznym i patriotyzmie gospodarczym*, Fundacja Pomyśl o Przyszłości, 2023, s. 11.

Dostępne badania wskazują, że jednolita struktura narodowościowa, etniczna lub kulturowa wpływa pozytywnie na wyższe zaufanie społeczne.

tych, którzy takich deklaracji nie czynią⁸³. W związku z tym należy zadać pytanie o wpływ imigracji na bezpieczeństwo lokalnej społeczności oraz o koszty z tym związane.

POLSKA BEZPIECZNĄ WYSPĄ?

Kwestie poczucia bezpieczeństwa lub pewnych jego aspektów bywają przedmiotem badań opinii i już na tej podstawie można dostrzec pewne uogólnione postawy i zmiany. Co więcej informacje te są cennym uzupełnieniem posiadanych konkretnych mierników bezpieczeństwa, takich jak wskaźniki przestępczości czy współczynniki zachorowalności, które są dalekie od subiektywizmu. Te wszystkie dane staną się więc podstawą do znalezienia odpowiedzi na kluczowe dla tego rozdziału zagadnienia.

W centrum naszego zainteresowania leży Polska, więc poddane analizie zostaną badania CBOSu. Ta agencja badawcza od ponad 30 lat niemal rok w rok pyta się Polaków o poczucie bezpieczeństwa⁸⁴. Z tych danych wynika, że obecnie prawie 90% z nas uważa Polskę za bezpieczny kraj, przy czym jest to zasługa dwóch dynamicznych wzrostów w latach 2002-2011 oraz od 2016. Dynamika wygląda podobnie w przypadku odpowiedzi na temat bezpieczeństwa najbliższej okolicy i doszła aktualnie aż do 96%.

Według danych Eurostatu tylko 4,4% Polaków zgłaszało przestępstwa, przemoc lub akty wandalizmu w okolicy swojego zamieszkania w 2019 roku, co stanowi ponad połowę mniej niż

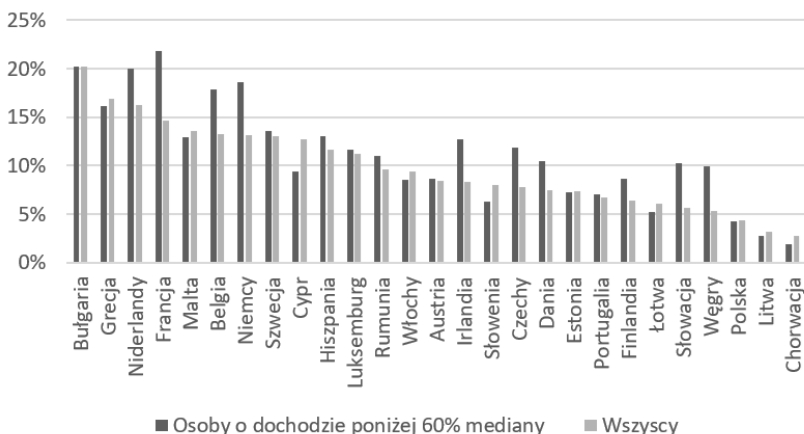
Według danych Eurostatu tylko 4,4% Polaków zgłaszało przestępstwa, przemoc lub akty wandalizmu w okolicy swojego zamieszkania w 2019 roku, co stanowi ponad połowę mniej niż średnia dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej (11,0%).

⁸³ M. Płociński, *Uprzedzony jak liberał*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art9468321-uprzedzony-jak-liberal> (dostęp: 28.02.2024 r.).

⁸⁴ CBOS, Komunikat z badań nr 49/2024, *Poczucie bezpieczeństwa i zagrożenia przestępczością*, maj 2024.

średnia dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej (11,0%). Jest to zdecydowanie różnica na plus dla Polski, a lepszy wynik miały tylko republiki: Litewska (3,2%) oraz Chorwacji (2,7%). W czołówce zestawienia znajdują się dwa państwa o najniższym w UE poziomie PKB per capita, liczonym w parytecie siły nabywczej, czyli Bułgaria z wynikiem 20,2%, i Grecja (16,9%), a dalej kraje bogate z dużym udziałem imigrantów pierwszego i drugiego pokolenia w populacji, takie jak Holandia (16,3%) oraz Francja (14,7%), wymykająca się tej klasyfikacji Malta, a dalej Belgia, Szwecja i Niemcy. W 16 z 27 państw UE powyższe niepożądane zjawiska częściej dotyczyły osoby zarabiające mniej niż 60% mediany dochodów w danym kraju. Ponadto, w państwach tych różnice były znacznie większe niż w przypadku państw, w których to relatywnie więcej zarabiający byli częściej narażeni na przestępstwa. Najgorzej pod tym względem wypadła Francja, w której w grupie „poniżej 60% mediany” udział osób zgłaszających powyższe zjawiska był aż o 7,1 pkt. proc. wyższy niż w całym społeczeństwie.

RYСУNEK 5. ODSETEK OSÓB ZGŁASZAJĄCYCH PRZESTĘPSTWA, PRZEMOC LUB AKTY WANDALIZMU W SWOJEJ OKOLICY W 2019 R.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu (ilc_mddw03)

Patrząc na doświadczenia państw zachodnich, jak chociażby tych wymienionych wyżej, należy krytycznie oceniać przyspieszenie imigracyjnych

procesów w ostatnich latach w Polsce połączone z brakiem faktycznej kontroli nad nimi, a nawet posiadania niezbędnych danych do jej sprawowania, przez państwo. Za sprawą licznie wydawanych zezwoleń na pobyt dla przybyszów z całego świata, uczyniono bowiem z Polski państwo członkowskie UE, do którego przybywa najwięcej imigrantów⁸⁵. W tej liczbie zawierają się również Ukraińcy, których liczba zwiększyła się szczególnie po ataku Rosji na ich ojczyznę. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli można dowiedzieć się, że w latach 2018-2023 spośród 6,2 mln wiz ponad połowę przyznano obywatelom Ukrainy. Na dalszych miejscach są osoby z obywatelstwem białoruskim, rosyjskim, tureckim, indyjskim i chińskim. Mieszkańcy Afryki oraz państw muzułmańskich uzyskali 6% wszystkich wiz⁸⁶. Większość z tych wiz udzielono w celu wykonywania pracy, co odpowiada na wezwania stowarzyszeń przedsiębiorców⁸⁷.

Czy tak liczny napływ obcokrajowców może mieć wpływ na bezpieczeństwo Polaków? Polska policja podała liczbę przestępstw popełnianych przez cudzoziemców i okazuje się, że na szczycie listy widnieją głównie mieszkańcy byłego ZSRS, jak na przykład Ukraińcy (przede

Pobicia zresztą należą do najczęściej popełnianych wykroczeń obok jazdy samochodem po spożyciu alkoholu, włamań oraz niestosowania się do zakazów sądowych.

wszystkim z racji licznej obecności na terytorium RP), Gruzini (w 2023 r. liczba zatrzymanych, często kilkakrotnie, stanowiła 7% całej legalnie przebywającej w Polsce populacji tej narodowości⁸⁸), czy Białorusini. Zdarzają się także incydenty odbijające się szerokim echem w społeczeństwie, przykładowo bójka z udziałem Latynosów w Śremie⁸⁹. Pobicia

zdarzają się także incydenty odbijające się szerokim echem w społeczeństwie, przykładowo bójka z udziałem Latynosów w Śremie⁸⁹. Pobicia

⁸⁵ Eurostat, *Migration and asylum in Europe - 2023 edition*, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/interactive-publications/migration-2023> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁸⁶ Najwyższa Izba Kontroli, *Nadzór Ministra Spraw Zagranicznych na działalnością konsularną (zapis konferencji prasowej)*, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nadzor-msz-nad-dzialalnoscia-konsularna.html> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁸⁷ *Apel organizacji: Polska potrzebuje pracowników - wspierajmy legalną zrównoważoną imigrację zarobkową*, Warszawa, <https://zpp.net.pl/polska-potrzebuje-pracownikow-wspierajmy-legalna-zrownowazona-imigracje-zarobkowa/> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁸⁸ A. Sucharska, *Co dziesiąty Gruzin w Polsce zatrzymany przez policję? Sprawdzamy*, <https://pravda.org.pl/co-dziesiaty-gruzin-w-polsce-zatrzymany-przez-policje/> (dostęp: 4.12.2024 r.).

⁸⁹ G. Grzymowicz, *Śrem. Przed pobicie Polaków imigranci zaczepiali kobiety*, <https://dorzeczy.pl/kraj/631868/srem-przed-pobicie-polakow-imigranci-zaczepiali-kobiety.html> (dostęp: 1.12.2024 r.).

zresztą należą do najczęściej popełnianych wykroczeń obok jazdy samochodem po spożyciu alkoholu, włamań oraz niestosowania się do zakazów sądowych. Część z tych wykroczeń może wynikać z różnic kulturowych, jednak eksperci wskazują, że imigranci stosunkowo łatwiej dopuszczają się przestępstw w państwie, do którego przybyli, niż w tym, z którego pochodzą⁹⁰.

NAPŁYW UCHODźCÓW A PRZESTĘPCZOŚĆ

Również fale uchodźcze oraz pseudo-uchodźcze stanowią poważne wyzwanie dla państw, do których starają się przedostać osoby opuszczające swoje ojczyzny. Polskę dotykają notoryczne próby nielegalnego przekraczania granicy polsko-białoruskiej przez osoby z innych kontynentów, w czym pomaga rząd Republiki Białorusi⁹¹. Choć skala problemu jest inna niż w Grecji czy Włoszech, to jednak wystarczyło, aby nasza wschodnia granica stała się miejscem ciągłych napięć i starć, w rezultacie których w 2024 roku polski żołnierz poniósł śmierć z ręki imigranta⁹².

Badania relacji pomiędzy imigracją a przestępczością. Jedno z nich, Billy'ego i Packarda⁹³, dotyczyło wydarzenia z Florydy z 1980 r., kiedy to w ciągu kilku miesięcy przybyło do USA prawie 125 tys. osób z Kuby. Rezultatem był nie tylko wzrost liczby mieszkańców Miami o 10%, ale także wzrost przestępczości niezauważalny w innych miastach oraz nadreprezentacja młodych Kubańczyków wśród osób popełniających przestępstwa. Na ten stan rzeczy wpływ mogły mieć m.in. zatargi z prawem przed przybyciem do nowego państwa lub problemy o podłożu psychicznym. Akbulut-Yuksel i in.⁹⁴ zbadali natomiast sytuację Turcji z lat 2012-2016,

⁹⁰ G. Zawadka, *Ciemna strona migracji. Cudzoziemcy w Polsce jeżdżą po alkoholu i łamią zakazy*, <https://www.rp.pl/przestepczosc/art39737861-ciemna-strona-migracji-cudzoziemcy-w-polsce-jezdza-po-alkoholu-i-lamia-zakazy> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁹¹ PolskieRadio24.pl, *Białoruski dziennikarz: imigranci to element „Operacji Śluza”*, <https://polskieradio24.pl/artykul/2794789,bialoruski-dziennikarz-imigranci-to-element-operacji-sluza-lukaszenka-wszystko-zaplanowal> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁹² L. Lemaniak, A. Kielar, *Tragiczne informacje. Nie żyje żołnierz raniony przez nielegalnego migranta na granicy*, <https://i.pl/tragiczne-informacje-nie-zyje-zolnierz-raniony-przez-nielegalnego-migranta-na-granicy/ar/c1p2-26415485> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁹³ A. Billy, M. Packard, *Crime and the Mariel Boatlift*, „International Review of Law and Economics”, 2022, t. 72.

⁹⁴ M. Akbulut-Yuksel, N. Mocan, S. Tumen, B. Turan, *The crime effect of refugees*, „Journal of Policy Analysis and Management” 2024, t. 43, nr 2.

w trakcie których przybyło do tego kraju 3,7 mln uchodźców wojennych z Syrii. Jakkolwiek badacze podkreślali trudności w identyfikacji przestępstw popełnianych przez przybyszów, w tym klasyfikacji tych osób ze względu na narodowość, wiek lub profesję, to w jakimkolwiek regionie kraju by się oni nie pojawili, zauważalny był tam wzrost poziomu przestępczości. Kluczowym wnioskiem z badania było zasygnalizowanie konieczności szybkiego usprawnienia i wdrożenia różnych metod zabezpieczających ład i porządek społeczny. Megalokonomou i Vasilakis⁹⁵ odnajdują podobne, silnie dodatnie efekty napływu imigrantów na liczbę przestępstw na greckich wyspach, a Lange i Sommerfeld⁹⁶ potwierdzają podobne zjawisko w Niemczech po kryzysie uchodźczym lat 2015-2016.

WSKAŹNIKI PRZESTĘPCZOŚCI

Już na poziomie właściwej identyfikacji cudzoziemców pojawia się dużo problemów, głównie z fałszywymi dokumentami tożsamości. Dotyczy to nie tylko osób wjeżdżających na teren Polski⁹⁷, ale także przebywających już tutaj⁹⁸. Problem z iden-

Problem z identyfikacją migrantów prowadzi do błędnego rozumienia statystyk dotyczących migracji, szczególnie nielegalnej.

tyfikacją migrantów prowadzi do błędnego rozumienia statystyk dotyczących migracji, szczególnie nielegalnej. Przykładem jest jeden ze stanów USA, Teksas, gdzie sta-

tystyki przestępcze były zaburzone i dopiero po dogłębnych badaniach udało się zidentyfikować wpływ migracji na przestępczość – okazało się, że liczba zabójstw i przestępstw seksualnych była znacząco niedoszacowana (od 15% do nawet 45%)⁹⁹. W Teksasie, ale także w 22 innych

⁹⁵ R. Megalokonomou, C. Vasilakis, *The effects of exposure to refugees on crime: Evidence from the Greek islands*, „European Economic Review”, 2023, t. 160.

⁹⁶ M. Lange, K. Sommerfeld, *Do refugees impact crime? Causal evidence from large-scale refugee immigration to Germany*, „Labour Economics”, 2024, t. 86.

⁹⁷ G. Zawadka, *Więcej cudzoziemców próbuje wjechać do kraju na fałszywych papierach*, <https://www.rp.pl/przestepczosc/art40883071-wiecej-cudzoziemcow-probuje-wjehac-do-kraju-na-falszywych-papierach> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁹⁸ Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego, *Falszywe paszporty*, <https://www.slaski.strazgraniczna.pl/sm/aktualnosci/4896,Falszywe-paszporty.html> (dostęp: 1.12.2024 r.).

⁹⁹ S. Kennedy, J. Richwine, S. A. Camarota, *Misuse of Texas Data Understates Illegal Immigrant Criminality*, <https://cis.org/Report/Misuse-Texas-Data-Understates-Illegal-Immigrant-Criminality>

stanach istnieje system weryfikacji imigrantów *E-verify*. Pozytywnym skutkiem jego wdrożenia było zwiększenie zatrudnienia Latynosów, a w ślad za tym zauważalny spadek przestępczości wśród nich¹⁰⁰.

Choć w wielu państwach statystyki takie nie są podawane do publicznej wiadomości, to istnieją również oficjalne dane, np. dla Austrii czy Niemiec¹⁰¹, potwierdzający nadreprezentację imigrantów wśród sprawców przestępstw. W pierwszym z tych państw cudzoziemcy stanowili około 16% całej populacji w 2018 r., a zarazem znacznie większy odsetek przestępców. Osoby bez obywatelstwa austriackiego stanowiły wówczas 39% wszystkich sprawców przestępstw zagrożonych sankcjami karnymi do lat trzech. Jeszcze większy był ich udział w liczbie sprawców przestępstw zagrożonych wyższymi sankcjami (powyżej trzech lat pozbawienia wolności). W grupie tej cudzoziemcy stanowili 50% wszystkich przypadków, wyprzedzając Austriaków np. w liczbie zabójstw, których dokonali 135 względem 126 dokonanych przez obywateli Austrii. Jak widać w przypadkach obu kategorii przestępstw jest to nadreprezentacja, odpowiednio, prawie 2,5-krotnie oraz ponad 3-krotnie. Wśród cudzoziemskich przestępców dominują osoby z państw spoza Unii Europejskiej, na przykład z Serbii, zaś w przypadku przestępstw seksualnych są to głównie Afgańczycy i Turcy. Część z nich posiadała prawo azylu.

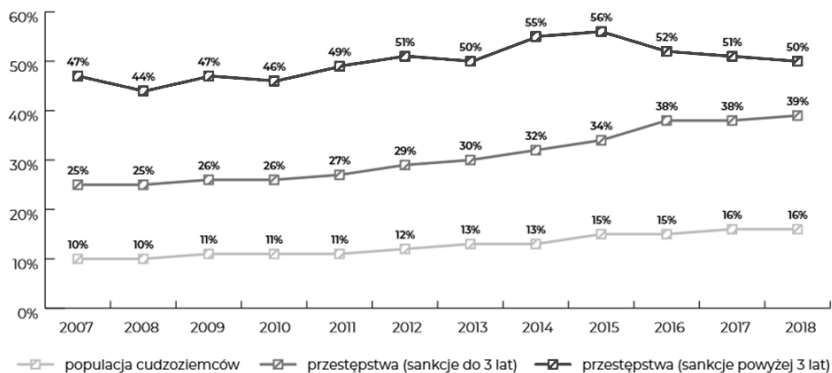
Podobnie sytuacja ma się w Niemczech, gdzie szczególnie uderzające są statystyki przestępstw popełnionych przez uchodźców. Choć ich udział w społeczeństwie wynosił w 2018 r. 2,4%, to byli oni podejrzani o aż 8,6% przestępstw dokonanych w tym kraju. Odsetek zabójstw lub przestępstw na tle seksualnym jest jeszcze wyższy – udział uchodźców (przede wszystkim Syryjczycy, Afgańczycy i Algierczycy) wynosi odpowiednio 14,8% oraz 12,4%, czyli ponad 6 oraz 5-krotność ich udziału w populacji państwa. Nadreprezentowani w tej grupie są również cudzoziemcy ogółem, którzy stanowili 13,1% populacji kraju, a podejrzani byli o 30,5% (2,3-krotność udziału w populacji kraju) wszystkich przestępstw, a w przypadku przestępstw przeciwko życiu aż 36,6% (2,8-krotność).

grant-Criminality (dostęp: 4.12.2024 r.).

¹⁰⁰ B.F. Churchill, A. Dickinson, T. Mackay, J.J. Sabia, *The Effect of E-Verify Laws on Crime*.

¹⁰¹ P. Łabuz, R. Różycki, *Wpływ ruchów migracyjnych na poziom przestępczości wśród cudzoziemców w wybranych państwach Unii Europejskiej*, „Prawo i Bezpieczeństwo – Law & Security”, nr 1/2023.

RYСУNEK 6. POZIOM PRZESTĘPCZOŚCI WŚRÓD CUDZOZIEMCÓW W AUSTRII W LATACH 2007-2018



Źródło: P. Łabuz i R. Różycki „Wpływ ruchów migracyjnych na poziom przestępczości wśród cudzoziemców w wybranych państwach Unii Europejskiej” na podstawie danych BMI oraz Federalnego Urzędu Statystycznego Austrii

Wszystkie powyżej przytoczone dane każą postawić pytanie o skuteczność asymilacji, a także o aktualność przepisów prawa migracyjnego i procedur nadawania statusu uchodźcy. Należałoby również znaleźć przyczyn zwiększonej kryminogenności wśród imigrantów i opracować skuteczne środki zaradcze.

Należałoby również znaleźć przyczyn zwiększonej kryminogenności wśród imigrantów i opracować skuteczne środki zaradcze. Nie należy bowiem zapominać, że asymilacja to nie jest proces przejmowania zachowań społeczności lokalnej przez cudzoziemca w sposób łatwy, szybki i bezbolesny, a w przypadku większej skupiska obcokrajowców w jednym miejscu utożsamianie się z nowym miejscem pobytu może w ogóle nie nastąpić.

ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWO ZDROWOTNEGO

Drugim aspektem omawianym w niniejszym rozdziale są koszty dla bezpieczeństwa zdrowotnego. Ekspertci alarmują w sprawie chorób przenoszonych przez imigrantów z całego świata, zwłaszcza poruszających się

w znacznej grupie ludzi i w tragicznych warunkach higienicznych. Zazwyczaj ze względu na gorsze standardy leczenia w krajach pochodzenia tychże osób, na przykład: słabiej wykwalifikowany personel medyczny, choroby tropikalne, niższy zakres oraz poziom wyszczepienia, zwiększa się ryzyko zachorowalności w trakcie pokonywania dłuższego dystansu. Co więcej, ma miejsce rzadsze korzystanie z opieki medycznej także po dotarciu do państwa docelowego – zarówno z powodu braku odpowiednich wzorców kulturowych, jak i utrudnionego dostępu, wynikającego z nieposiadania podstawy prawnej do skorzystania z usług¹⁰². Patrząc na dane z USA, widać wzrost zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby (WZW) typu B, co według badań ma ścisłą korelację z napływem imigrantów. Jednocześnie z powodu problemów z identyfikacją tych osób, lekarze i tak nie są w stanie wykryć wszystkich przypadków zachorowań¹⁰³. Podobnie rzecz ma się z zachorowalnością na gruźlicę – w Stanach Zjednoczonych wzrosła liczba chorych za sprawą osób urodzonych zagranicą tak, że stanowią oni już większość chorujących w ogóle¹⁰⁴.

W świetle tych zjawisk należy oceniać również przyjmowanie do Polski migrantów z państw, w których rozpowszechnione są nieuleczalne choroby zakaźne, takich jak Zimbabwe, gdzie wirusem HIV zarażone jest 10,5% populacji w wieku 15-49¹⁰⁵, a skąd w 2024 r. przyjechało do Polski ponad 3,5 tys. osób.¹⁰⁶

Zdolność systemu ochrony zdrowia do przyjęcia imigrantów i objęcia ich niezbędnym leczeniem oraz profilaktyką stanowi jeden z warunków ograniczających wielkość napływu cudzoziemców do kraju.

Leczenie już przybyłych imigrantów oraz potencjalnie zarażonych to również koszt dla służby zdrowia. Ryzyka dla zdrowia publicznego

¹⁰² B. Leśniewski, *Imigranci to także zagrożenie medyczne. Jakie choroby mogą z sobą przywieźć?*, <https://www.termedia.pl/mz/Imigranci-to-takze-zagrozenie-medyczne-Jakie-choroby-moga-z-soba-przywiezc-18961.html> (dostęp: 1.12.2024 r.).

¹⁰³ D. Razavi-Shearer i in., *The impact of immigration on hepatitis B burden in the United States: a modelling study*, „The Lancet Regional Health – Americas”, 2023, t. 22.

¹⁰⁴ R. Yelk Woodruff i in., *Estimated Latent Tuberculosis Infection Prevalence and Tuberculosis Reactivation Rates Among Non-U.S.-Born Residents in the United States, from the 2011-2012 National Health and Nutrition Examination Survey*, „Journal of Immigrant and Minority Health” 2021, t. 23, nr 4.

¹⁰⁵ Dane UNAIDS

¹⁰⁶ Na dzień 28.11.2024 liczba ta wynosiła 3539 osób. Dane: migracje.gov.pl

to istotny aspekt, którego nie wolno pomijać przy opracowywaniu polityki migracyjnej. Zdolność systemu ochrony zdrowia do przyjęcia imigrantów i objęcia ich niezbędnym leczeniem oraz profilaktyką stanowi jeden z warunków ograniczających wielkość napływu cudzoziemców do kraju.

PODSUMOWANIE ROZDZIAŁU

Badania relacji pomiędzy imigracją a przestępczością nie przedstawiają konsensusu. Częstym problemem w ich prowadzeniu jest niepodawanie przez organy ścigania danych dotyczących narodowości czy obywatelstwa podejrzanych i skazanych. Z dokonanego przeglądu źródeł można wysunąć jednak następujące wnioski:

- najmniej przestępstw w okolicy zamieszkania w UE zgłaszają mieszkańcy państw o relatywnie niewielkim udziale imigrantów w społeczeństwie. Podobnym państwem jest też najgorsza pod tym względem Bułgaria – najbiedniejszy kraj UE. Za nią wśród państw o najwyższych wartościach tego wskaźnika plasują się państwa imigracyjne.
- fale uchodźców, takie jak Kubańczyków na Florydę czy Syryjczyków do Turcji, potrafią być generatorem nagłych wzrostów poziomu przestępczości.
- imigranci i uchodźcy w Niemczech i Austrii stanowią znacząco większy odsetek przestępców (Austria, prawie 2,5-krotnie więcej) lub podejrzanych (Niemcy, 2,3-krotnie więcej) niż wynikałoby to z ich udziału w ogóle populacji.
- imigranci przybywają zwykle z państw o niższym poziomie ochrony zdrowia, przez co mogą przyczyniać się do zwiększenia zachorowalności na niektóre choroby zakaźne.

KONIEC ERY OTWARTYCH GRANIC?

Wskazane wyżej koszty masowej imigracji doprowadziły do wzrostu znaczenia ruchów sprzeciwiających się liberalnej polityce migracyjnej w szeregu państw europejskich. Od początku zjawiska masowej imigracji w państwach zachodnich nie brakowało w sferze publicznej głosów wzywających do jej ograniczenia. Jednak dopiero zmieniające się nastawienie społeczeństwa, w pierwszej kolejności doświadczającego m.in. opisywanych problemów z przestępczością wśród imigrantów, sprawiło, że kwestia zacieśniania polityki migracyjnej zyskała na politycznym znaczeniu. Choć ruchy i politycy postulujący bardziej restrykcyjne zasady przyjazdu imigrantów byli marginalizowani czy wręcz diabolizowani, to wpisali się oni na stałe w krajobraz społeczno-polityczny zachodniej Europy. Wiele spośród wyborów odbywanych w ostatnich kilkunastu latach skupiało się przede wszystkim na stosunku poszczególnych kandydatów do tego zagadnienia, a hasła zatrzymania masowej imigracji bywały jednym z kluczowych czynników sukcesu w wyborach.

Partie głoszące hasła antyimigracyjne rosną w siłę w wielu państwach o imigracyjnym charakterze. Przykładami są tu: Wolnościowa Partia Austrii, Bracia Włosi, holenderska Partia Wolności, francuskie Zjednoczenie Narodowe, Alternatywa dla Niemiec, a w od niedawna imigracyjnej Polsce – Konfederacja czy nawet Prawo i Sprawiedliwość. Oczywiście nie zawsze za hasłami szły rzeczywiste decyzje polityczne

w przypadku dojścia do władzy. Jednakowoż, rośnie liczba państw przyjmujących restrykcyjne prawodawstwo, związane z legalnym przyjazdem i pobytem na swoim terytorium, a wśród nich znajdują się już nie tylko kraje tradycyjnie niechętne wobec imigracji – szczególnie państwa naszego regionu – ale także te kojarzone do niedawna z otwartymi granicami lub przeszłością kolonialną.

Jest zatem słabo zaludniona Portugalia współrządzona przez konserwatystów, gdzie liczba imigrantów na poziomie miliona stała się już znaczącą kwestią (ok. 10% ludności). Wraz z problemami na rynku pracy, trapiącymi ten kraj doprowadziła ona do przyjęcia od 4 czerwca 2024 r. rozwiązania, które pozwala odsyłać imigrantów nieposiadających umowy o pracę¹⁰⁷. We Włoszech, „frontowym” państwie na trasie migracji przez Morze Śródziemne, rząd Giorgi Meloni ograniczył roczną liczbę nowych imigrantów ze 150 do 50 tysięcy. Ogólną liczbę imigrantów we Włoszech określa się na poziomie 5 milionów (ok. 10% ludności). Za zmianą stoją przede wszystkim porozumienia z innymi państwami, np. Albanii o prowadzeniu procedur dotyczących imigrantów – wizja przebywania na terenie państwa nie będącego członkiem UE ma zniechęcać potencjalnych imigrantów¹⁰⁸. Z kolei z Libią Włochy porozumiały się w sprawie odsyłania imigrantów z powrotem do tego afrykańskiego kraju, a ponadto w sprawie przeciwdziałania siatkom przemytniczym¹⁰⁹. Projekt ten zyskał już aprobatę innych państw oraz ośmielił inne rządy do aktywności na polu walki z masową imigracją.

We Francji centrowy rząd zamierza ograniczyć cudzoziemcom świadczenia socjalne, możliwość studiowania oraz łączenie rodzin (uproszczone osiedlenie członków rodziny imigranta)¹¹⁰. Jest to przykład tego,

¹⁰⁷ Onet.pl, *Tysiące migrantów opuści Portugalię? Wprowadzono nowe przepisy*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/portugalia-chce-umowy-o-prace-od-migrantow-wprowadzono-nowe-przepisy/ve7ejrl> (dostęp: 1.12.2024 r.).

¹⁰⁸ RP.pl, *Włosi już odsyłają imigrantów do Albanii. Giorgia Meloni: Dajemy przykład Europie*, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art41296221-wlosi-juz-odsylaja-imigrantow-do-albanii-giorgia-meloni-dajemy-przyklad-europie> (dostęp: 1.12.2024 r.).

¹⁰⁹ A. Peretti, *Włochy: Meloni po raz czwarty w Libii. Wśród tematów imigracji*, tłum.: A. Krzysztozek, <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/news/wlochy-meloni-po-raz-czwarty-w-libii-glownym-tematem-imigracja/> (dostęp: 1.12.2024 r.).

¹¹⁰ J. Bielecki, *Nielegalna imigracja, do Włoch spadła ze 150 tys. do 50 tys. To zaimponowało Francuzom*, <https://www.rp.pl/polityka/art41320391-nielegalna-imigracja-do-wloch-spadla-ze-150-tys-do-50-tys-to-zaimponowalo-francuzom> (dostęp: 1.12.2024 r.).

jak popularność ugrupowań o nastawienia antyimigracyjnym wymusiła na reszcie sceny politycznej dostosowanie swojej optyki do tych trendów. Szczególnie widać to w ostatnim roku, gdy problematyka sprawniejszej polityki migracyjnej, w tym ograniczenie napływu cudzoziemców, podnoszona była przez polityków przewodzących Unii Europejskiej. Podobnie, niespodziewanie antyimigracyjne hasła głosić zaczęły partie kojarzone dotychczas bardziej z polityką otwartych drzwi, takie jak CDU w Niemczech, czy Koalicja Obywatelska wraz z koalicjantami.

Podobną drogę przebyła Dania, rządzona dziś przez centrolewicową premier Mette Fredriksen, która mierząc się z problemem wysokiego odsetka imigrantów (ponad 10%) oraz przestępczości wśród nich, podjęła przed 4 laty zdecydowane kroki, mające na celu zmniejszenie liczby nowych imigrantów:

- Prawo do azylu nie przysługuje osobom z państw uznanych za bezpieczne, zaś osobom z państw niebezpiecznych przysnaje się to prawo tylko do czasu, aż sytuacja ich kraju nie poprawi się.
- Zezwolenia na pobyt ogranicza się czasowo do jednego roku, bez prawa łączenia rodzin, nawet po przedłużeniu zezwolenia do lat 3.
- Wniosek o azyl trzeba złożyć osobiście, po czym zostaje się odesłanym do ośrodka azylowego, będącego poza Europą. Rozwiązanie podobne do wyżej wspomnianego włoskiego, mające ten sam cel – zniechęcić do przybywania, skoro okres oczekiwania na decyzję spędza się poza Unią Europejską. Dodatkowo ma na celu pomagać w miejscu pochodzenia, co jest tańsze niż ponoszenie wszystkich kosztów, o których napisano nieco wcześniej w niniejszym raporcie. Warto nadmienić, że za tym punktem głosowała także opozycja z centroprawicy, przy sprzeciwie instytucji zagranicznych (UE i ONZ).
- Już w 2016 roku, za rządów Andersa Fogha Rasmussena z partii liberałów wprowadzono prawo pozwalające na konfiskatę rzeczy osobistych uchodźcy na poczet finansowania ich pobytu w Danii.
- Także w 2016 r. wymogiem uzyskania prawa do stałego pobytu było przebywanie na terytorium Danii od 6 lat, w tym zatrudnienie przez 2,5 roku przez ostatnie 3 lata. W następnym roku wydłużono kryteria odpowiednio na 8 i 3,5 roku.

Oprócz kwestii zniechęcenia nowych przybyszów jest też kwestia przeciwdziałania gettoizacji ludności niezachodniej, głównie muzułmańskiej i przyspieszenia ich asymilacji. W tym celu stopniowo zmniejsza się ich maksymalny udział w każdej dzielnicy (z 50 do 30%). Dodatkowo zaostrożono w takich dzielnicach przepisy karne, a uczęszczanie przez dzieci do żłobków jest tam obowiązkowe tak, aby wychowywały się one (również) w duńskiej kulturze i uniknęły społecznej gettoizacji. Zwiększono także środki na repatriację cudzoziemców oraz zaostrożono środki porządkowe w ośrodkach dla małoletnich cudzoziemców. Ponadto cudzoziemcy są zobowiązani do uczestniczenia w różnych programach asymilacyjnych, od czego uzależniona jest wypłata świadczeń socjalnych.

Wiele państw europejskich po dekadach prowadzenia polityki otwartych drzwi dokonało jej rewizji i podejmuje działania zmierzające do ograniczenia napływu imigrantów, a nawet zmniejszenia liczby cudzoziemców zamieszkujących kraj. Dania prowadzi przy tym politykę *de facto* asymilacyjną, relokując imigrantów ze zdominowanych przez nich osiedli i wprowadzając obowiązkową opiekę żłobkową.

WNIOSKI DLA POLSKI

Przedstawiona w tym raporcie wiedza powinna zrewidować przyjęty w polskiej ekonomicznej debacie eksperckiej jednoznacznie pozytywny stosunek do imigracji. W jej świetle widać wyraźnie, że ocena tego zjawiska nie może opierać się wyłącznie na szacunku przyrostu PKB na skutek migracji, który niemalże z definicji musi być dodatni. Polscy eksperci powinni analizować, a decydenci brać od uwagę, przede wszystkim wpływ przyjazdu nowych mieszkańców na dobrobyt polskich obywateli oraz na perspektywy rozwojowe gospodarki. Tzw. „potrzeby gospodarki” formułowane przez przedsiębiorców muszą być równoważone potrzebami rynku pracy – pracowników, oczekujących stabilnego zatrudnienia, wzrostu płac i utrzymywania odpowiednich standardów stanowiska pracy.

Choć niedawno opublikowana rządowa strategia migracyjna¹¹¹ uważa negatywne aspekty imigracji dla rynków pracy oraz zagrożenie dla rozwoju gospodarczego ze strony zbyt liberalnej polityki migracyjnej, to jednocześnie nie przewiduje żadnego ograniczenia dla procedury oświadczeń o powierzenie pracy. Ścieżka ta dostępna jest obywatelom państw, z których pochodzi zdecydowana większość imigrantów do Polski¹¹². Rekomendujemy więc, aby przedstawione wyżej konsekwencje

¹¹¹ „Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo. Kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025–2030”, <https://www.gov.pl/attachment/b11fd6eb-dc4c-446f-af8b-5b15a59884fe> (dostęp: 4.12.2024 r.).

¹¹² Według danych o pracownikach zgłoszonych do ZUS ok. 85%.

Zagrożenie gettoizacją i wykształceniem się społeczeństw równoległych uzasadniają przyjęcie limitów kwotowych dla imigracji, określanych po analizie zachowań społecznych cudzoziemców zamieszkujących już Polskę.

imigracji były nie tylko odnotowane, ale także wpłynęły na polską politykę migracyjną. Zagrożenie gettoizacją i wykształceniem się społeczeństw równoległych uzasadniają przyjęcie limitów kwotowych dla imigracji,

określanych po analizie zachowań społecznych cudzoziemców zamieszkujących już Polskę.

Obok coraz głośniejszemu artykułowaniu kwestii bezpieczeństwa, nowa polityka migracyjna powinna uwzględniać również rachunek zysków i strat poszczególnych grup społecznych i zawodowych w związku ze zwiększaniem podaży pracy. Należy ją sprząc z polityką gospodarczą, ale w zupełnie inny sposób niż dotychczas. Nie można dłużej wiązać jej rąk argumentem o przedsiębiorstwach potrzebujących nieskończonej rzeszy zagranicznych pracowników, a należy raczej wpisać odpowiednio ograniczoną liczebnie i wyselekcjonowaną pod kątem kwalifikacji imigrację w model rozwojowy Polski i realizację najpilniejszych potrzeb. Model ten nie może dłużej opierać się na niskich kosztach siły roboczej, ale musi zdobywać nowe przewagi dzięki wykorzystaniu technologii, akumulacji wiedzy i tworzeniu innowacji¹¹³.

¹¹³ Por. K. Bonisławski i in., *Różne modele kapitalizmu. W poszukiwaniu wzorca dla Polski*, Centrum Myśli Gospodarczej, Warszawa 2021.

Masowa imigracja wymaga analizy na wielu polach życia gospodarczego. Nie wystarczy podać wartości wzrostu PKB, by dowiedzieć się, czy korzysta na nim ogół społeczeństwa. Musimy zastanowić się, czy nieograniczone zwiększanie podaży pracy przyczynia się do polepszenia fundamentów rozwojowych kraju i poprawy warunków życia pracowników. Nie mniej ważne od rozważań ekonomicznych są zagadnienia społeczne i kulturowe oraz kwestie bezpieczeństwa. Bilans, który je uwzględnia nie jest czysto finansowy, ale za to pełniejszy. Takie podejście proponujemy Państwu w niniejszym raporcie, który, mamy nadzieję, uzupełni debatę o imigracji o wątki kluczowe dla mieszkańców Polski.

Centrum Myśli Gospodarczej to niezależny think tank tworzony przez środowisko młodych ekonomistów w poczuciu odpowiedzialności za sprawy ojczyzny. Publikujemy raporty i analizy, nagrywamy podcast „Ekonomia bez ekonomizmu” oraz prowadzimy szkolenia, pozwalające lepiej zrozumieć realia gospodarcze. Budujemy eksperckie środowisko, działające na rzecz dobra wspólnego poprzez dostarczanie rzetelnej wiedzy niezależnej od zastanych dogmatów i podziałów.



www.cmg.org.pl